

No. 148

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. 2 4,20 zł
1/2 rocz. 8,70
Odniesienie do cen w 3 gr.
Z przesyłką poczt.
Mies. y dec. kw. 5,20 zł
Pozna Łodzią egz. 27 groszy
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 30 maja 1925 r.

Przeciw komunizmowi.

Okazja!

Okazja!

Samochód

6-osobowy „Opel“ do sprzedania. Cena bardzo przystępna. Wiadomość: Al. Kościuszki 41, tel. 28, Białczak. 1554

Letnisko

W uroczej okolicy dla obywateli ziemski całkowite utrzymanie dla 2 osób za niewielką pożyczką do żmów. Informacji przez grzeczność udzieli B. Białczak, Łódź, Aleje Kościuszki 41.

Kupon teatralny „Rozwoju“

z dnia 30-go maja 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletu ulgowego w cenie:

Zł. 2 gr. 50 za miejsce od 1 do 12-go rzędu
" 2 " " " 15 " 23-go "
" 1 " " " wejście (stojące)

W Teatrze letnim w parku „Staszycy“

na dzisiejsze przedst. „Ciemna plama“

lekka komedia w 5 akt. G. Kadelfurga.

Koncert orkiestry.

Powrót tramwajami zapewniony.

Kasa czynna od 11-2 i od 5 i pół pp.

Zeńskie gimnazjum Humanistyczne

Cecylji Waszczyńskiej

ul. Zielona 15

z pełnymi prawami szkół państwowych.

Egzaminy dla nowowstępujących odbędą się 15, 16, 17, 18 czerwca.

obojętne, bo to jest wspólną sprawą naszych wrogów. Stąd powinna się w opinii społeczeństwa uświadomić w całej pełni i ustalić ta leża, że zwalczając u siebie komunizm zwalczamy tem samym i drugie niebezpieczeństwo — niemieckie

„Temps“ o zamiarach wojennych Niemiec.

p) Wybitny znawca spraw wojskowych niemieckich pułk. Rebul pisze w „Temps“ie z dnia 23 maja o wojennych nastrojach, jakie panują w Niemczech, szczególnie w Pomeranii, wybitnie nacjonalistyczna i przekonana, że jej przysługujące bezwzględne prawo do rządzenia nad obszarami, które obecnie należą do Polski, myśli tylko o odebraniu tych ziem państwu polskiemu. Niemcy przypuszczają, że dokonają tego na drodze zamachu stanu, wykorzystując sprzyjające okoliczności tak, jak to uczynili Litwini w stosunku

Wzmógł się atak komunizmu na utrwalający się porządek rzeczy w Europie doznał zupełnego fiasca. Pierwszy maja, który miał uwiecznić całą akcję, nie przyniósł spodziewanych owoców II-iej Międzynarodowce. Zapalona w Bułgarii pożoga zbliża się ku zupełnej likwidacji. Leżą tylko w gruzach mury soboru sofijskiego i poczywają w grobie setki ofiar zbrodniczej ręki. W innych krajach Europy zapalone lonty nie zdołały nawet spowodować wybuchu. Wczasy zapobieżono ówym zamysłom. Setki agitatorów komunistycznych znajduje się pod kluczem. Dzięki energicznej akcji rządów we Francji, w Anglii, w Rumunii, w Polsce, we wszystkich bez mała państwach europejskich ocalało Bóg wie ile życia i mienia ludzkiego.

Nastąpiło uspokojenie opinii i wróciło, zda się, bezpieczeństwo, którego strzegą dniem i nocą gotowe do strzału karabiny i które zależy w zupełności od bystrzych oczu policji śledczej. I też charakterystyczną jest „swoboda“ z jaką publiczność londyńska mogła się oddać uczuciom żalobnym i uczestniczyć w obrzędzie pogrzebowym byłego dowódcy wojsk angielskich w Indjach, generała Rawlinsona. Uroczystości pogrzebowe miały się odbyć w kościele św. Małgorzaty w Westminsterze, który został przedtem gruntownie przeszukany, a w czasie uroczystości otoczony był wzmocnionym kordonem policji. Jasną jest rzeczą, że zabezpieczenia życia ludzkiego, pracy, spokoju, kultury na innych niż te, musi być budowane podstawach.

Jakież są obustronne siły, które stanęły do walki. Komunizm rozporządza silnymi atutami w postaci zaraźliwych hasel, zwłaszcza że mnóstwo jest jeszcze naiwnych, którzy wierzą słowom, a nie widzą haniebnych czynów, niszczących do cna dobroć wieków całych i grzebiących w ogólnej ruinie ich samych. Tańego samobójczego elementu wzór proletariatu rosyjskiego, jest niestety, dosyć po krajach Europy i świata. Komunizm ma ponadto olbrzymi aparat państwowy do dyspozycji. Wprawdzie nie udało się założyć podobnej placówki przedtem w Estonji, teraz w Bułgarii, ale to nie zmniejsza niebezpieczeństwa, bo nie wiadomo, jakie dzieła poczyniono albo będą poczynione podkopy. Zresztą i sama Bolszewja dłużej jeszcze i intensywnie własnymi zasobami potrafi podtrzymać dągnięcia przeksztalcenia świata na własny smutny wzór i podobieństwo. Wreszcie ma bolszewizm walnego sprzymierzeńca. Są nim olbrzymie „rudności“ gospodarcze, jakie Europie zgotowała wojna i niezadowolone tych, którzy wojnę przegrali. I tu, na tym punkcie, bolszewizmowi podaje rękę nacjonalizm niemiecki, oczywiście nie na rzecz pięknych hasel, lecz przeciw traktatom, które ustaliły nowy i sprawiedliwszy niż przedtem, ład.

A teraz policzmy siły, które stoją na raży tego ładu i pragną świat uchronić przed „naszliwym widmem“ komunistycznej przyszłości. Innym, nikt nie niszczylielskim, które wygrywiają bolszewicy przeciwstawia „burżuazja“ silniejsze siłki — trykty porządku, harmonji, wszystkie inne instruktywne czynniki w psychice człowieka, na kró-

rych zbudowana jest kultura Zachodu. Bolszewicy mówią, że zburzenie dotychczasowego świata jest tylko stopniem przedwstępny, jest mianowicie przygotowaniem terenu do budowy nowej rzeczywistości ludzkiej. Ależ kultura Zachodu nie zamyka światu drzwi przed postępem, przed dążeniem do powiększenia ogólnej szczęśliwości. Różni się tylko w metodach. Rewolucji przeciwstawiając ewolucję, cepi i szanuje wysiłek wieków, pracę nieskończonego szeregu pokoleń nad wydzwignięciem człowieka ze stanu dzikości, do którego pchają go z powrotem wywrotowcy, dając tem samem wyraz pogardy dla człowieka i jego znoej, wiekowej pracy. Na miejsce terroru, gwałtu i rozboju stawia ona twórczą miłość chrześcijańska, a dyscyplinę wewnętrzną dla dobra jednostek i narodów — na miejsce rozpasania i samowoli, wreszcie wielką kartę swobody i wolności człowieka w ramach tej dyscypliny na miejscu niewoli, nieopanowanych namiętności i nieobliczalnej samowoli szalonego przy władzy. Nie koniec na tem. Filkeje wspólnoty zwycięża kultura zachodu z największą łatwością teoretycznie i praktycznie realną, przyrodzoną potrzebą własności w duszy człowieka. I tak wymieniać można wszystkie dalsze przeciwstawne czynniki. Wybierzemy z nich jeszcze jeden tylko. Niwelacyjnym dążnościom komunizmu, idącym wbrew naturze i zubożającym świat o niewyczerpany zasób możliwości przeciwstawia się rasa, naród i indywidualność, jako nieprzebrane źródło twórczości. Nie ideom kosmopolitycznym zawdzięcza świat wszystkie nieoszacowane dobra dotychczasowej kultury, ale tym właśnie czynnikiem. Wszystko to leży jak na dłoni. Jest proste, jasne, znane i ustalone w opinii świadomych rzeczy.

I tu zaczynają się zadania i obowiązki. Czy ten światopogląd, jeśli ma być naprawdę siłą stającą do zwycięskiej walki z komunizmem, nie może leżeć biernie w świadomości. Może być nieustannie żywą siłą, promieniejącą ku tym, którzy tego uświadomienia jeszcze nie mają i którzy nie stali się jeszcze świadomym współczynnikiem w stwarzaniu i rozbudowie rzeczywistości ludzkiej na fundamentach wymienionych ideałów. Poprostu światopogląd ten musi się stać nie tylko podniętą twórczą, ale także przedmiotem propagandy. Poza czujnością rządów wzmoczona propaganda powinna być odpowiedzialną na spotęgowaną akcję komunizmu. Własną jego bronią, propagandą, można zacieśniać coraz bardziej sferę jego wpływu — aż do zupełnego osłabienia i wyniszczenia.

W Polsce szczególnie jest ta sprawa ważną, gdyż komunizm pod hasłami społecznymi niesie zagrożenie państwu. A powtóre ma on pod tym względem sprzymierzeńca w imperjalizmie niemieckim. Rzecz każda najlepiej uplastyczniają przykłady. Nasuwa się najświetniejszy — straszna katastrofa pod Starogardem. Dotychczasowe śledztwo ustaliło najniewątплиwiej, że była ona dziełem zamachu. Nie odkryto jeszcze tylko, skąd pochodził zamach — z rąk komunistycznych czy niemieckich. Bo jedno i drugie jest zarówno prawdopodobne a teoretycznie

Ukazał się nowy numer

„PRAWDY”

Przynosi m. in. nieznanne dotychczas szczegóły o ostatecznym wymiarze podatku majątkowego i o zmianach w jego płatności. Ponadto daje „Prawda” treściwy przegląd tygodnia na zasadzie głosów prasy wszystkich kierunków.

**Dyrekcja Szkoły Handlowej
Kódzkiego Towarzystwa Szerzenia
Wiedzy Handlowej
ul. Gdańska № 45.**

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas ogólnokształcących; I, II, i III z programem gimnazjalnym, jak również do klas specjalnych-handlowych rozpoczną się dnia 18 czerwca r. b. o godz. 4 po poł.

Czesne w 3 klasach ogólnokształcących z początkiem roku szkolnego obniżone do stanu do 50 proc. przyrzeczem dla niezamożnych ulgi.

Podania przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie w godz. biurowych. 15 5-3

do Kłajpedy.

„To podniecenie — pisze pułk. Reboul — jest obecnie ogólne w społeczeństwie pomerańskim i pruskim. Objęło ono nawet szerokie masy. Robotnicy kolejowi z Pily myśla pod tym względem tak samo, jak Junkrzy żyjący na swych ziemiach jedynie myśla o rzenia znowu Hohenzollernów na czele groźnych Niemiec. Stopniowo rozpowszechnia się myśl o konieczności dokonania zamachu stanu przeciwko pożądanym posiadłościom polskim. Zamach stanu udałby się, gdyby Rzecz umiała skorzystać z pewnej chwili, kiedy sprzymierzeńcy, zaleci innymi sprawami, nie mogliby interweniować. Na to właśnie licza Pomeraniecy i Prusacy. Przypuszczają oni, że mimo groźb, Anglia i Francja pozostawia ich samych wobec Polaków i że bardzo szybko uregulują oni sprawę korytarza.

„Umysłowość ta jest sztucznie podtrzymywana. Pisma lokalne z nad granicy korytarza ciągle powtarzają wieści o prześladowaniach jakimś małym państwem Niemcy w okolicy na północ od Grudziądza i Torunia”.

„W Pomeranii i w Prusach Wschodnich — pisze dalej pułk. Reboul — stowarzyszenia sportowe, stowarzyszenia weteranów, studentów, skautów uważała za cel swoich wycieczek granicę polską. Grudują się oni około profesora lub b. oficera, który uczy ich w jakich warunkach odebrano Niemcom dolinę Wisły. I zawsze w przemówieniach ich powtarzała się słowa: „był to akt siły, na który trzeba odpowiedzieć również aktem siły”. Mówca wzywa słuchaczy do dokonania nawet rzeczy niemożliwych, aby ziemia ta niegdyś niemiecka stała się znowu, choćby mieli oni dlatego ponieść największe ofiary a nawet oddać własne życie”.

„W całej Pomeranii, w całej Brandenburgii, na północ od linii Kistrzyn—Pila, na wschód od Szczecina jak również w całych Prusach Wschodnich nienawiść do Polski jest uczuciem dominującym, które w tych okolicach przewyższa nawet uczucie nienawiści do Francji, gdyż tutaj Polak jest blisko, jest on wiecznym wrogiem, z którym walczy się od wieków i któremu udało się wzwznieć w wstępnym spotkaniu. Prusacy

Z SEJMU.

Sejm interesuje się żegluga morską.

Warszawa, 29 5. 1925 r. (pat)

Posiedzenie sejmu.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego, marszałek zakomunikował, że poseł Kochanowicz z Lubu białoruskiego, złożył mandat.

Po załatwieniu w 1—szym czytaniu szeregu ustaw, przystąpiono do projektu ustawy o trybunale kompetencyjnym.

USTAWA MONETARNA.

Następnie poseł Manaczyński referował ustawę o zmianie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o systemie monetarnym. Ustawa upoważnia rząd do wydania bilonu 5—cio złotowego, w celu zastąpienia wycofanego bilonu 1 i 2 złotowego.

Ustawę z jedną poprawką redakcyjną bez dyskusji przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Po referacie posła Manaczyńskiego przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o zmianie systemu monetarnego.

SEJM POPIERA MARYNARKE.

Poseł Załuska referował ustawę o popieraniu

żeglugi morskiej. Ustawa przewiduje popieranie budowy statków, udzielanie premii za statki wybrane w kraju, ulgi i pomoc dla przedsiębiorstw żegluga, udzielanie kredytu na inwestycje eksploatacyjne itd. Ustawę w 2 i 3 czytaniu przyjęto.

NOWE LINIE KOLEJOWE.

Poseł Brzostowski omawiał wniosek posła Pruszyńskiego o ulepszenie komunikacji kolejowej na Górnym Śląsku i o budowie kolei Kraków—Miechów. Postanowiono uzależnić wydanie koncesji na budowę kolei Kępno—Piotrków—Radom—Lublin, od zobowiązania się koncesjonariuszy od budowy odcinka Warszawa—Radom—Ostrowiec i wydania koncesji na budowę linii Łazy—Busk—Nisko—Zwierzyńiec uzależnić od zobowiązania się koncesjonariuszy do budowy odcinka Miechów—Kraków.

Poseł Kapeliński przedłożył swój wniosek w sprawie rozwinięcia kolejowych taryf na drobne przesyłki.

Wice marszałek Moraczewski zamknął posiedzenie, naznaczając następne na środę, dnia 3 czerwca na godzinę 4—tą.

Uroczystość polska w Gdańsku.

Poświęcenie sztandaru b. powstańców i wojskowych.

Gdańsk, 29 5. 1925 r. (aw)

W drugi dzień Zielonych Świąt, t. j. w dn. 1 czerwca r. b. związek b. powstańców i wojskowych (armii polskiej) w Gdańsku obchodzić będzie poświęcenie swego sztandaru.

W uroczystości tej, która stać się ma manifestacją polskiego Pomorza, wezmą udział delegaci

okręgowi z całych Kaszub, przedstawiciele rządu i szerokie sfery społeczeństwa.

Uroczystość odbędzie się pod protektoratem wojewody pomorskiego, p. Wachowiaka. Wśród chrześcijańskich sztandarów znajdują się m. in. również minister Sikorski, generałny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Strassburger, oraz szereg wybitnych osobistości Pomorza.

Sprzymierzeni kładą kres militarystyce Rzeszy niemieckiej.

Co zawiera nota przedłożona Niemcom.

Londyn 29-5 1925 r. (aw)

Jak donosi „Daily Telegraph”, nota do Niemiec zawiera następujące punkty:

1. rozwiązanie pewnych wydziałów Reichswehry, które pełnią funkcje sztabu generalnego.

2. zredukowanie liczby wyższych oficerów i wykwalifikowanych sztabowców do norm, zakreślonych potrzebnością armii niemieckiej.

3. zwolnienie ze służby wszystkich oddziałów pomocniczych, zapisanych i przydzielonych do Reichswehry.

4. wprowadzenie w życie zarządzeń o niepowiększaniu składu liczebnego Reichswehry.

5. rozwiązanie tajnych organizacji o charakterze wojskowym i zaniechanie ćwiczeń

wojskowych na uniwersytetach i placówkach operacyjnych i mobilizacyjnych.

7. częściowe zdemobilizowanie policji.

8. zniszczenie ciężkich dział, znajdujących się w chwili obecnej na okrętach i w przystaniach, szczególnie tych rodzajów, które mogą być przenoszone.

9. zniszczenie lub przebudowanie dla innych celów fabryk broni, oraz ograniczenie produkcji materiałów wojennych, oraz częściowe zniszczenie zakładów Kruppa i „Deutsche Werka”.

10. wydanie składowych części broni, wyrabianej w fabrykach niemieckich.

11. zniesienie linii kolejowych, zbudowanych specjalnie dla celów strategicznych.

12. zniesienie ustaw, dotyczących importu i eksportu broni i amunicji.

Amundsen nie daje o sobie żadnej wieści.

Amerykańska ekspedycja ratunkowa rusza na poszukiwanie.

Nowy Jork 29-5 1925 r. (pat)

W sobotę udadza się trzech lotniczy, wśród nich znany lotnik Smitt, na pokładzie parowca Navaria do Spitzbergu i stąd przed

cy mają nadzieję, że następna walka obróci się na ich korzyść”.

Pułk. Reboul zaznacza następnie, że uczucia nienawiści do Polski są nieco słabsze na Śląsku, gdzie żywioł robotniczy jest mniej podatny dla propagandy nacjonalistycznej, lecz jak słusznie to podkreśla autor artykułu robotnicy niemieccy na Śląsku absolutnie nie będą robić nacjonalistom trudności w ich dążeniach do oderwania Polsce Górnego Śląska. Zresztą umiejętne propaganda pozyska natychmiast robotników śląskich dla imperialistycznych i zabobnych celów Niemiec.

„Przygotowanie moralne — pisze pułk. Reboul — w okolicach północnych, wzdłuż granicy polskiej postąpiło znacznie więcej, niż w okolicach południowych. Roznożone wczes

siewozna poszukiwania za Amundsenem na samolotach. Komitet ratunkowy na rzecz Amundsena zebrał w pierwszym dniu z publicznych składek 465 tys. dolarów.

niej na terenie korzystniejszym przyniosło szybciej owoce. Lecz kilka tygodni oraz korzystna sposobność wystarcza, aby uczynić obszary południowe tak samo szwiniowyzne i tak samo bezwzględne jak północne. W ciągu jednego roku umysłowość tej ludności zupełnie się zmieniła. Na początku lata 1924 r. była ona zdecydowana do energicznej obrony, lecz nie chciała zatargu, czując, że jej przygotowanie jest niewystarczające. Dziś przeciwnie chce ona walki i przygotowuje się do niej otwarcie”.

Jak zaznacza pułk. Reboul — tendencje te są wzmocnione wskutek słabości, okazanej w stosunkach z Niemcami przez sprzymierzonych oraz przez Ligę Narodów”.

Z powodu oskarżeń pod adresem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. MINISTER RATAJSKI ODPIERA KŁAMSTWA P. THUGUTTA.

Dlaczego p. Thugutt podczas swego wicepremierostwa milczał?
P. minister Ratajski prosi o interwencję p. prezesa Rady Ministrów.

Warszawa 29-5 1925 r. (pat)

Minister spraw wewnętrznych Ratajski wystosował do pana prezesa rady ministrów list następującej treści:

„Prasa dzisiejsza podała jednobrzmiące oświadczenie p. posła Stanisława Thugutta wobec klubu sprawozdawców sejmowych, w którym m. in. podał do wiadomości publicznej, że wynikiem pracy ministerstwa spraw wewnętrznych były rosnące stale: system prowokacji, i osłanianie nadużyć i samo woli funkcjonariuszy, przesuwanie urzędni-

ków kwalifikujących się za kratki na inne, wyższe częstokroć stanowiska.

Stwierdzam, że ciężkie te zarzuty nie są zgodne z prawdą. Niema wypadku, aby nadużycia urzędnika państwowego nie były ścigane dyscyplinarnie, lub sadownie. Zarzuty jakoby ministerstwo spraw wewnętrznych tolerowało system prowokacji i popierało urzędników, kwalifikujących się za kratki odpiaram, jako niczem nie uzasadnione. Podkreślam, że p. Thugutt, podczas swego urzędowania miał wystarczającą sposobność do wytoczenia w sposób konkretny oskarżeń, ogłoszonych dziś publicznie w formie ogólnikowej. Szczególnie w kilku konkretnych wypadkach przestępstw, popełnionych przez urzędników, władze bezpieczeństwa wydały zgodnie z opinią p. Thugutta jaknajdalej idące zarządzenia. Niepodobniństwem byłoby w państwie praworządnym wymierzanie kary doraźnej w trybie administracyjnym, skoro konstytucja przewiduje niezawisłe sądy.

Proszę P. Prezesa rady ministrów o przyjęcie powyższego oświadczenia do wiadomości i zużytkowania go w sposób uznany za właściwy.

Proszę P. Prezesa rady ministrów o przyjęcie powyższego oświadczenia do wiadomości i zużytkowania go w sposób uznany za właściwy.

Kwestja marokańska stać się może grobem kartelu lewicy. Painleve zmuszony będzie oprzeć się na bloku narodowym.

Zawieszenie broni nie doszło do skutku. — Abd-el Krim rozwija niezmordowaną działalność,

Paryż, 29 5. 1925 r. (aw)

Uchwała socjalistycznej grupy w Izbie deputowanych, która odmówiła swego poparcia kartelowi lewicy w sprawach dotyczących akcji francuskiej w Marokku, wywołała w parlamencie niesłychaną sensację.

Krok ten uważany jest w kołach parlamentarnych

za koniec kartelu.

Pod wrażeniem uchwały socjalistów Izba deputowanych zamknęła o północy swe posiedzenie, odracząc dyskusję nad sprawami Marokka do dnia następnego.

W międzyczasie stronnictwa socjalistyczne zamierzają nakłonić opozycyjną grupę socjalistyczną do zmiany stanowiska, by nie zmusić Painlevego do

oparcia się na bloku narodowym.

przeciwko frakcyjom, należącym do stronnictw rządowych.

Paryż 29-5 1925 r. (pat)

Dzienniki podnoszą, że potężna argumentacja Painlevego, który wykazywał wczoraj w izbie słuszne prawa Francji do podjęcia zarządzeń defenzywnych w odpowiedzi na napad Abd-el-Krima, wywarła głębokie wrażenie na całym zgromadzeniu; to też, z wyjątkiem komunistów, wszyscy oklaskiwali gora

co oświadczenie premiera. Cała prasa wyraża uznanie dla patriotyzmu Painlevego, który bronił praw Francji do ochrony jej wspólnego dzieła cywilizacyjnego, dokonanego w Marokku przez poprzednie rządy oraz chwala znakomitą i zdecydowaną bezstronność Herriota na stanowisku przewodniczącego obrad.

Paryż 29-5 1925 r. (aw)

Podczas dzisiejszej debaty nad kwestją marokańską doszło do niespodziewanego obrotu sytuacji, a mianowicie grupa socjalistów, wyłamująca się podczas ostatniego nocnego posiedzenia Izby deputowanych z pod kierunkiem ogólnego kartelu lewicy, wniosła oświadczenie, że polityka Brianda i Painlevego jest w odniesieniu do zagadnienia marokańskiego zupełnie niewystarczająca.

Tekst tego oświadczenia uchwalono na posiedzeniu posłów socjalistycznych zwołanym na poczekaniu w parlamencie. Na posiedzeniu tem postanowiono również nie głosować za wotum zaufania dla rządu Painlevego. Fakt ten wywołał w parlamencie wzburzenie i zaniepokojenie. Kilku socjalistów zgłosiło wniosek odroczenia obrad do wtorku. Wniosek ten zgłosili socjaliści, usposobieni

dla rządu przychylnie. Painleve i Briand wyrazili swą zgodę na odroczenie obrad do wtorku. Wniosek ten przeszedł w Izbie obrzymią większością głosów 502 contra 31.

Briand w swoim oświadczeniu, zgłoszonym przed zamknięciem posiedzenia Izby, zaznaczył, że rokowania pokojowe z Abd-el-Krimem są niemożliwe, gdyż Francja tylko wtedy zgodzi się na zawieszenie broni, jeżeli Abd-el-Krim wycofa swe oddziały z francuskich posiadłości w Marokku.

Madryt, 29 5. 1925 r. (pat)

Dziennik „Siglo Futuro” donosi z Melli za według wiadomości ze strefy francuskiej, powstańcy mieli ponieść olbrzymią klęskę, w czasie której miało zginąć 524 wojowników, 17 kadi zabito — lub rannego. Podobno brat Abd-el-Krima jest ciężko ranny.

Fez, 29 5. 1925 r. (pat)

Gen. Niessel zwiedził tutejsze potężne urządzenie lotnicze.

Gen. Daugan odbył dłuższą konferencję ze swymi szefami sztabu, generałami de Hambrunem i Billottem.

Abd-el-Krim rozwija w dalszym ciągu niezmordowaną działalność.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Posel hiszpański u p. ministra Skrzyńskiego.

(wp) Pan minister spraw zagranicznych przyjął w dniu wczorajszym posła hiszpańskiego p. de Aguera.

Delegacja prawników polskich.

(wp) Delegacja prawników polskich na li zjazd prawników czeskosłowackich w Bernie Morawskim, składająca się z dziesięciu delegatów i dwóch towarzyszących delegatom pań, wczoraj opuściła Warszawę.

Parlamentarzyści angielscy w Warszawie.

(wp) W dniu wczorajszym o godz. 8 min. 52 pociągiem paryskim przyjechała do Warszawy delegacja parlamentarzystów angielskich w liczbie 9 osób. Wraz z delegacją przybył delegat z Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Bielski. Na dworcu gości powitał przedstawiciel Marszałka Sejmu, przedstawiciele sfer parlamentarnych, poselstwa angielskiego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz prezydium komitetu przyjęcia. Przybyli parlamentarzyści angielscy zamieszkali w hotelu Europejskim. W godzinach przedpołudniowych złożyli wizyte posłowi angielskiemu, Ministrowi Spraw Zagranicznych, Ministrowi Przemysłu i Handlu, premierowi, marszałkowi sejmu i senatu.

TELEGRAMY.

HOJNY DAR.

Gdańsk, 29 5. 1925 r. (aw)

Tutejszy związek polskich banków wyasygnował kwotę 1500 guilderów na rzecz budowy boiska dla „Sokoła” we Wrzeszczu.

ODZNACZENIE P. MINISTRA JANICKIEGO.

Kopenhaga, 29 5. 1925 r. (pat)

Duński minister spraw zagranicznych Moike udekorował w imieniu króla — ministra Janickiego wielką wstęgą orderu Dannebrega.

ROKOWANIA O SPRAWIE PAKTU
BEZPIECZEŃSTWA.

Londyn, 29 5. 1925 r. (pat)

Dzienniki donoszą, że rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa postępują szybko naprzód.

„Times” zaznacza, że Anglja może zgodzić się jedynie na pakt zachodni i zaprzecza pogłoski o różnicy poglądów na tę sprawę w łonie gabinetu angielskiego.

„Daily Telegraph” stwierdza, miarodajne koła uważają postęp rokowań za zadawalniający. Lziennek podaje, że będzie wysłane do Paryża memorandum, określające angielski punkt widzenia.

Znaczna część prasy sądzi, że sojusznicy nie odpowiedzą na propozycje niemieckie przed najbliższym spotkaniem się w Genewie Brianda, Chamberlaina i Beneza.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 29 maja 1925 r.

DEWIZY

Belgia 25,825
Holandia 208,75
Londyn 25,20
N. Jork 5,185
Paryż 26,175
Praga 15,415
Szwajcaria 100,63
Wiedeń 73,18
Włochy 20,87
Sztokholm 139,175.

Tendencja prawis bez zmiany.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6,05 Bank Handlowy 5,00—5,10—5,05 Bank dla H i P 1,00 Bank Lwów 0,24 Bank Zachodni 1,50—1,58 Puls 0,46 Elektryczność 1,83 Czersk 0,48 Cukier 2,60—2,50—2,53 Firlej 0,47 Węgiel 2,10—2,05 IV em 1,30 Nobel 1,78 Cegielski 0,42—0,40 Lilpop 0,64 Modrzejów 3,65—3,70 Ostrowiec 5,65—5,45 Parowozy 0,55—0,56—0,55 Pocisk 1,20 Rudzki 1,25—1,33—1,36 Starachowice 1,80—1,77—1,80 Ursus 1,10 Zawiercie 11,75 Żyrardów 7,70—7,80 Borkowski 1,10 1,15 Jabłkowscy 0,19 Haberbusch 5,75 Spirytus 2,20 Klucze 1,25.

Tendencja słaba.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

WYZYSK LETNIKÓW W SOPOCIE.

k) Rada miejska w Sopocie postanowiła wyzyskać, podwyższenie opłaty od paszportów zagranicznych w Polsce i — w myśl zasady „swobodnego dostępu do morza” dla wymizerowanych i zmęczonych Polaków — ustaliła specjalną „opłatę kuracyjną”. W zasadzie rzecz jest zgodna z powszechnie przyjętymi zwyczajami: każde miejsce bardziej lub mniej kuracyjne pobiera takie opłaty. Ale sopocka rada miejska, czując się monopolistą, uchwaliła po bierać po 50 guldenów od osoby miesięcznie, rozumując widocznie, że kto nie zapłaci za paszport na czas dwu miesięcy 250 zł, ten może zapłacić s o złotych „kurtaksy”. W ten sposób i skarb polski traci i gmina uciemieniona przez Polskę Wolnego Miasta coś zyska. Byłoby niezmiernie pożądane aby opinia polska, zwłaszcza sfer zainteresowanych, była zawczasu poinformowana o tem miłym spotkaniu, które w Sopocie oczekuje letników. Być może, iż pewna reakcja z polskiej strony w odpowiedzi na ten istny rozbój nie tyle na prostej drodze, ile na drodze do morza, skłoni ojców miasta Sopotu do opamiętania.

WALKA Z BANDYTA W WAGONIE SYPIALNYM KRAKÓW-LWÓW.

k) Do „Gazety Porannej” donoszą z Rzeszowa, że w wagonie sypialnym pociągu osobowego Kraków-Lwów, między stacjami Sędziszów i Trzciana złodziej, zawieszony na zewnętrznej stronie wagonu wyważył podczas pełnego biegu pociągu okno w przedziale, w którym spał tylko jeden podróżny i siegnawszy ręką do wnętrza przedziału, wyjął zawieszoną w pobliżu okna garderobe.

Już chciał sięgnąć dalej po leżącą w pobliżu walizkę, gdy w tem podróżny przypadkowo się obudził i zorientowawszy się na tychmiast w sytuacji schwytał za reke złodzieja i trzymał go kilka chwil z zamiarem wciągnięcia opryszki do wagonu.

Nastąpiło szamotanie się, przyczem złodziej wyrwał się z rak podróżnego i zeskoczył, czy też spadł, gdy pociąg pedził z pełną chwyłością. Podróżny stwierdził brak marynarki i kamizelki. Ze strony organów kolejowych w Trzcianie i policji w Rzeszowie zarządzono bezzwłocznie dochodzenia i poszukiwania, których wynik dotychczas jest nieznany.

ZDEMORALIZOWANE SOPOTY.

k) Prasa polsko-gdańska podaje niezwykłe ciekawe rewelacje o zdemoralizowanych mieszkańcach Sopot, filarach nacjonalistycznych i należących do tak zwanych „sfer rządzących”. Pomijając już łaskinie grzy, prasa wspomina o innych jeszcze klubach. Znawcy sytuacji zakulisowej donoszą o egzystencji bujnej tajnego klubu dla pewnej kategorii me-

Wykrycie organizacji szpiegowskiej na Wileńszczyźnie.

STARANIA PANA POSŁA Z „NIEZALEŻNEJ PARTJI CHŁOPSKIEJ” CELEM ZA TUSZOWANIA SPRAWY.

W ostatnich czasach udało się policji politycznej wykryć w powiecie świeciańskim organizację zajmującą się szpiegostwem wojskowym. Oprócz tego uieto oddział lotny komitetu partii komunistycznej. Ogółem aresztowano 20 osób, które osadzono w wileńskim więzieniu na Łukiszkach. Podczas aresztowań wykryto 2 duże składy z amunicją wojskową, w których znaleziono części karabinów maszynowych oraz telefony polowe.

U jednego z aresztowanych, jak się okazało członka niezależnej partii chłopskiej znaleziono szyfr, tajne plany dyslokacji oddziałów wojskowych, fotografie policjantów powiatu świeciańskiego, tajne rozporządzenia i instrukcje partii komunistycznej oraz dane o składzie liczbowym armii.

Powyższe aresztowania przeraziły działaczy parlamentarnych niezależnej partii chłopskiej. Z polecenia jej przybył do Wilna jeden z posłów, usiłując zbagatelizować rozpoczętą akcję i przeciwdziałać aresztowa-

niom działaczy niezależnej partii chłopskiej. Przybyły poseł zorganizował w mieście kilka tajnych konferencji w celu zatuzowania sprawy. Jednakże dzięki energii wojewody Raczkiewicza, który osobiście kierował całą akcją, udało się ująć jeszcze jedna organizację szpiegowską w powiecie wileńskim, gdzie aresztowano 18 osób.

U aresztowanych znaleziono tajne plany dywersyjne dowództwa w Mińsku, kilka karabinów, 6 telefonów, 2 karabiny maszynowe i spisy policjantów, którzy zaraz po wybuchu powstania mieli być w pierwszym rzędzie zamordowani.

Organizacja zajmowała się wydawaniem fałszywych dokumentów dla poborowych, których wysyłała na trzymiesięczne kursy do Mińska i Słucka. Po ukończeniu tych kursów poborowi winni byli wracać do wileńszczyzny w charakterze instruktorów. Ogółem wysłano z powiatu świeciańskiego i wileńskiego 300 poborowych.

żatek, które na Bismarckstrasse w lokalach klubu, urządzonych z wyrafinowanym komfortem nowoczesnym i wszelkimi udoskonaleniami technicznymi „zapoznawała się” z kawalerami stojącymi na takimże samym poziomie moralnym. Inny klub, stojący w ciągłej, wytrwałej sprzeczności z § 175 niemieckiego kodeksu karnego, ma kwitnąć na „Seestrasse”. Trzeci klub jednoczy w sobie kobiety, naśladowujące swój arcywzór, wielką poetkę „Sapho”. Trzy te kluby nie mają być zjawiskiem odosobnionem w tem mieście. Cały szereg ludzi, chodzących całymi dniami we wszelkich porach roku, bez wyraźnego zalecia, ma się zajmować takim niewyraźnym zajęciem i zarabiać na swe utrzymanie o ile dochody, płynące z „roboty polityczno-wywiadowczej” nie wystarczają na spędzenie żywota w wygodzie i swobodzie. Czyżby polecia nowocześniejszej opinii publicznej były dziś już tak dalece „postępowe”, by notoryczne bagno moralne rozpowszechniające swe trujące opary cieszyło się pobjazliwą tolerancją wszystkich?

Prasa polska we Francji.

p) Prasa polska we Francji w ostatnich czasach rozkrzewiła się dość bujnie. Obecnie wychodzą następujące pisma w języku polskim w Paryżu:

„Życie polskie” (do niedawna jeszcze pod redakcją Kazimierza Smogorzewskiego), ukazuje się trzy razy na tydzień. Reprezentuje kierunek umiarkowanie zachowawczy.

„Polonia” o kierunku radykalnym.

„Ognisko”, tygodnik społeczno-literacki pod redakcją p. Marii Szeligi; skłaniający się również ku kierunkowi radykalnemu.

„Polak we Francji”, tygodnik katolicki; wydawany przez Misję Katolicką.

„Sokół Polski” pod redakcją p. Milku-

szczyca. W Lille wychodzi „Wiarus Polski”, pismo codzienne; organ Związku Robotników Polskich we Francji, o kierunku Narodowej Partii Robotniczej.

W Lens wychodzi pismo codzienne „Narodowiec” pod redakcją p. Karola Kurtzmana. Naczelny kierunek nadaje pismu p. Michał Kwiatkowski. Pismo to hołduje ideologii Chrześcijańskiej Demokracji.

Zarówno „Narodowiec” jak i „Wiarus” są powtórzeniem wydawnictw westfalskich pod temi samymi nazwami.

W Lens wychodzi również dwutygodnik „Prawo Ludu”, organ Syndykatów Górniczych, o kierunku socjalistycznym, pod redakcją deputowanego p. Henri Cadot. Redaktorem pisma jest Stefan Pobant.

Wszystkie organy prasy polskiej we Francji poświęcają się głównie zagadnieniom natury społecznej mającym związek z wychodźstwem.

Prócz wymienionych pism polskich ukazują się jeszcze w języku polskim drukowane przez komunistów francuskich „Emigrant”, wydawany celem szerzenia propagandy bolszewickiej w środowiskach wychodźczych polskich. Wydawnictwo to podobno rozporządza znacznymi środkami

GUY DE MAUPASSANT.

2)

Gospoda.

Ulryk, pozostawszy sam w gospodzie leżał do godziny dziesiątej. Był z natury śpiochem lecz w obecności starego przewodnika, zawsze rześkiego i wstającego wcześniej nie byłby sobie pozwolił na takie poddawanie się gnuśności.

Powoli zjadł śniadanie ze Samem, który również spędzał dnie i noce na spaniu przed ogniskiem; następnie smutny, strwożony swą samotnością; uczuł potrzebę codziennej partii kart ową potrzebę która pod wpływem przyzwyczajenia staje się pragnieniem nieprzewidywanym.

Wyszedł tedy naprzeciw towarzysza, który po winien wrócić około czwartej.

Śnieg zrównał całą głęboką dolinę, wypełniwszy szkarpy zatarłszy obydwa zaścielwszy skały, między olbrzymiemi wierzchołkami umieszczając ogromną kufę miękką, białą, symetryczną, oślepiającą, ściętą lodem.

Od trzech tygodni Ulryk nie przychodził już na skraj otchłani, by spoglądać na wieś. Chciał tam zejść teraz, zanim się zacznie wdzierać na zbocza, wodzące na Widstrubel. Loeche było już — że pod śniegiem, i niepodobna było rozróżnić domów, osłoniętych śnieżnym płaszczem.

Później, skierowawszy się na prawo, dotarł do lodowca Loemmer. Szedł krokiem wydłużonym górala, uderzając okutą laską w śnieg twardej, jak kamień. A wzrokiem bystrym szukał w oddali, na olbrzymiej, białej płaszczynie, czarnego, ruchomego punkcika.

Doszedłszy nad brzeg lodowca, przystanął, zadając sobie pytanie, czy też stary nie pomylił się co do kierunku drogi; poczem krokiem szybszym i chęć już niespokojnym puścił się wzdłuż złomów lodowca.

Dzień miał się ku schyłkowi; śniegi różowiały; wiatr suchy, mroźny, ostremi podmuchami gonił nad płaszczyzną z kryształu. Ulryk wydał ciekryk górali, przesywający, wstrząsający, przeciągły. Głos uleciał wśród cisy grobowej ku sennym górom; biegł w dal, po falach nieruchomych i głębokich piany złodowacialej, jak krzyk ptaka po falach morza; następnie zamarł bez echa.

Ruszył dalej. Słońce pochyliło się poza wierzchołki, spurpurowione jeszcze odblaskami nieba, gdy głębokie doliny zaczynały już szarzeć. Młodego człowieka ogarnęła nagle irwoga. Zdawało mu się, że milczenie, zimno, samotność, martwość zimowych gór wnikały w niego, mroziły mu krew i powstrzymują jej krążenie, w sztywność wprawiając członki, unieruchamiają go i zmrażają. I zaczął biec, uciekać ku mieszkaniu. Stary — myślał — wrócił już zapewne pod jego nieobecność. Szedł prawdopodobnie inną drogą, a teraz siedzi przy ogniu z zastreloną kozicą u stóp.

Niebawem ujrzał gospodę. Dym nie wznosił się jednak nad kominem. Ulryk przyspieszył kroku i otworzył drzwi. Sam rzucił się na jego przywitania, ale Gasparda Hari nie było.

Zdumiony, Kuni obrócił się wkoło jak gdyby się spodziewał że dostrzeże towarzysza ukrytego w jakiejś kącie izby. Następnie rozniecił ogień i przygotował zupę, spodziewając się lada chwila powrotu starego.

Od czasu do czasu wychodził przed dom za-

trzeć, czy nie nadchodzi. Noc zapadła, upiorna noc wśród gór, biała, przezroczysta, oświetlająca na skraj nieboskłonu młode zarośla, wyglądające tak, jakby lada chwila runąć miały poza szczyt.

Znow wrócił do izby, usiadł i, rozgrzewając przy ogniu ręce i nogi, myślał o wszystkich możliwych przypadkach, jakie mogły się Gaspardowi wydarzyć.

Mógł złamać nogę, wpaść do jakiejś dziury, zło stąpić i zwicznąć sobie nogę. I leży tam może na śniegu, kostniejąc z zimna, pełen rozpacz, sam jeden, przyzywając pomocy; wołając na całe gardło wśród nocej ciszy.

Ale gdzie? Góra jest tak rozległa, tak bystra i niebezpieczna, zwłaszcza w tej porze roku, że należałoby wziąć dziesięciu lub nawet dwudziestu przewodników i przez tydzień chodzić we wszystkich możliwych kierunkach, by wśród tego bezmiarów szukać człowieka.

Mimo to Ulryk Kuni postanowił puścić się ze Samem na poszukiwania, jeśli Gaspard Hari nie wróci między północą a godziną pierwszą.

I zaczął robić przygotowania.

Włożył do torby żywności na dwa dni, klamry stalowe, owinał się sznurem długim, cienkim a mocnym, zbadał dokładnie stan laski okutej i czekał na, służącego do wycinania stopni w lodzie. Uczyniwszy te przygotowania, czekał. Ogień płonął w piecu; wielki pies chrapał przy blasku płomienia; zegar bił, jak serce, regularnie uderzając w wymufowane futerały drewnianym.

Czekał, wyczerpując słuch na dalekie odgłosy, drząc, ilekroć wiatr lekki musnął dach lub ściany domostwa.

(d. c. n.)

W. ADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Co robią reklame.

§) Prasa francuska nieraz już rozpiswała się o t. zw. „bandytach polskich”. nazywając tak każdego opryska o nazwisku słowiańskim lub mówiącego po polsku.

Ostatnio dokonano w Paryżu wielkiego napadu rabunkowego w magazynie jubilerskim przy rue Montaigne. Napad ten przypisano znowu „polskim bandytom” z uwagi na to, że jeden ze sprawców nazywał się Jakób Suchowolsky, reszta nosiła imiona rodowe: Izaak Speizman, Kain Kerschenberg, Michał Finkelstien i Bara Tabaksmann.

Balke o bandytach polskich sprostował „Jornal des Debats” pod tytułem „Prawdziwa narodowość bandytów „polskich”. Komunikat stwierdza, że „polski” bandyta Jakób Sochowolsky urodził się w Pradze czeskiej i że bynajmniej obywatelem polskim nie jest, że dwaj inni bandyci „polscy” Speizman i Kerschenberg pochodzą z Kijowa i z Obolańska, i są Rosjanami, że Finkelstein jest wprawdzie „jak się zdaje” urodzony w Warszawie, lecz władzom polskim nie jest znany, że wreszcie Bara Tabaksmann o tyle z Polską pozostaje w związku, że zamieszkała się do konsulatu polskiego o paszport. lecz... nie mogła przedstawić żadnych dokumentów, któreby wskazywały na jej polską narodowość. W zakończeniu komunikat podkreśla, że najbardziej staranne dochodzenia wykazały, że szef poprzedniej bandy „polskiej”, występujący pod przezwiskiem „Władek” jest Rosjaninem i synem byłego carskiego funkcyjnarusza.

Szybkość radja.

n) Na podstawie ciekawego przykładu czasopismo berneńskie „Radio” uzmysłowiło nadzwyczajną szybkość, z jaką odbywa się przeniesienie dźwięków bez drutu. Jak wiadomo fale elektryczne przenoszą się z tą samą szybkością co światło. Niestety umysł ludzki nie jest w możności wyobrażenia sobie w sposób jasny odbywania się tego procesu. Uduje mu się to tylko za pomocą przenośni, a więc jeśli wyobraża sobie, że w Londynie wystrzał armatni taki wyduje huk, że slychać go aż w — Szwajcarii. Ponieważ odgłos rozpowszechnia się dość powoli, bo z szybkością 30 m. na sekundę, trwałoby zawsze pewien czas zanim by doszedł z Londynu do Szwajcarii. Odległość między stolicą angielską a Bernem szwajcarskim wynosi 700 km. odgłos wystrzału armatniego dotarłby zatem do Szwajcarii 70,000 m: 300 — 2333 sekund czyli w 40 minutach. Fale elektryczne zaś odbywają 300.000 km. w 1 sekundzie. Zapomocą więc, ustawionego w pobliżu armaty radio w Londynie, huk wystrzału przenosi się do Szwajcarii w tak szybki sposób, że słyszy go się tam o jedną - czterechsetną sekundy później. W rzeczywistości jednak tej samej chwili, gdyż dla ucha ludzkiego tak minimalna różnica czasu, wcale jest niedostrzegalna.

Nowe wcielenie Buddy.

§) Dotychczasowe wcielenie Buddy odznacza się między innymi, jako wiadomo — małomównością. Ossendowski twierdzi, że również skłonnością do alkoholu. Ostatnie wcielenie Buddy pozbawione jest najzupełniej tych cech.

Jest to chłopiec czteroletni, nazwiskiem Tun Kyne, którego ogłoszono za żywego Buddę w północnych Indiach. Lubi się on bawić z rówieśnikami, ale imponuje przede wszystkim dorosłym swą mądrością, znajomością świętych ksiąg buddyjskich z których rzekomo całe ustępy recytuje na pamięć publicznie, pozatem bawi się w proctwa, wreszcie przemawia do tłumów. Niedawno wygłosił do zgromadzonych wiernych mowę, trwającą jakoby całe dwie godziny.

Byłby więc doskonałym posłem w naszym Świecie...

Ziemie pozbawione rzek.

n) Ogromny obszar ziemi — około 30 na 100 jeżeli się odejmie nieznane przestrzenie podbiegu nowr — nie ma wcale rzek wpływających do morza ale tylko rzeki, które się gubią w piaskach lub rozlepiają w błotach. Takich obszarów mamy 38 miljonów kilometrów kwadratowych. Prym pod tym względem posiada Australia, bo 59 na 100 jej tery-

Niebywały seans spirytystyczny.

JAK PREZYDENT URUGWAJU WYLECZONY ZOSTAŁ ZE SCEPTYZMU. CIEKAWY SEANS SPIRYTYSTYCZNY.

§) Hiszpańskie pismo „Lumbre”, poświęcone zagadnieniom spirytystyczno-okultystycznym opisywało niezwykle zdarzenie, którego bohaterem jest Dr. Juan, Silverio Recalde. był prezydent Rzeczypospolitej Urugwaju z zawodu chirurg, cieszący się sławą w południowej Ameryce.

Dr. Recalde mieszka obecnie w brazylijskim mieście San Paolo i przyjaźni się z do mem hiszpańską arystokratką hr. Juliety Tan no.

Dama ta oddaje się z zamiłowaniem do ciekawości spirytystycznych.

Przed kilkunastu dniami zaprosiła hrabina Tanno sceptycznie odnoszącego się do spirytizmu i nauk okultystycznych Dr. Recalde na seans w swym domu. Popisywać się miało jakieś niezwykle medium.

Zaproszenie to przyjął Dr. Recalde, ale uprzedził gospodynię, iż jest sceptykiem w sprawach czwartego wymiaru i jeśli się zjawia, to tylko po to aby zdemaskować oszusta.

Seans się zaczął. Po chwili medium, a była nią 23-letnia

dziewczyna, poczęło wymawiać jakieś zawile zdania przeplatane terminami medycznymi i łacińskimi słowami. Stenograf spisywał je pilnie.

Po skończonym seansie Dr. Recalde zażądał odczytania stenogramu i wyznał skruszony, iż od tej chwili zmienia swój pogląd na okultyzm.

Od kilku dni biegał się znakomity chirurg nad pewnym zabiegiem operacyjnym, który miał przeprowadzić następnego dnia.

Kwestja ta była specjalnością słynnego chirurga Dra Bilrotha, który zmarł przed kilku laty.

W ciągu seansu spirytystycznego kilka krotnie przychodziła mu na myśl jutrzelsza operacja i miał pewne wątpliwości co do jej wykonania.

Medium wskazało mu dobrą drogę ściśle wedle metody zmarłego profesora.

W tak specjalną kwestję nie mogła być wtajemniczona dziewczyna odgrywająca rolę medium a zatem inspirował ją duch prof. Bilrotha.

Koty przyczyną zbrodni.

ZABÓJCZE STRZAŁY ZA ZDROSNEGO KOCHANKA.

§) Nielaska pani Ruppe młoda i powabna wdówka utrzymywała w Paryżu pensjonat, w którym chętnie przebywali zwłaszcza cudzoziemcy, bogaci Anglicy i Amerykanie. Wśród lokatorów znajdował się też zamożny fabrykant Gerard Bricogne, który cieszył się specjalnymi względami nadobnej gospodyni. Mówiono nawet, że oboje mają się wkrótce pobrać. Nagle pewnego dnia fabrykant zniknął i przez dłuższy czas nie pokazywał się. Przyczyna tego zniknięcia była dość osobliwa.

Pani Ruppe była namietna „kociarka”. Mieszkanie jej roiło się od nabiekniesznych okazów kociego rodzaju, a pani wciąż kupowała nowe egzemplarze. Natomiast wybrańek jej serca, pan Bricogne, czuł wprost żywiłowaw nienawiść do kotów.

Miłość, która zakwitła między właścicielką pensjonatu a jej lokatorem, doznała z tego powodu wielu zaburzeń Bricogne, który w czasie wojny otrzymał postrzał w głowę i od tego czasu cierpiał na silny rozstrój nerwowy, robił kochance sceny zazdrości o koty, a nawet raz, w czasie jej nieobecności za-

strzelił dwa piękne okazy angorskie.

To stało się powodem burzliwego zakłócenia między obojgiem, poczem Bricogne opuścił pensjonat.

Po pewnym czasie, czując żywą tęsknotę za piękną wdówką, przybył do jej mieszkania, by wybiłagać pojeźdzenie.

Jednakże widok, który ujrzał, przestał piwsiy póg jej mieszkanie, nanowo rozpalil w nim dzika nienawiść, oto pani Ruppe siedziała na kozetce, otoczona całym tuzinem u miłowanych kotków, pieszcząc je i z czarnym uśmiechem przyjmując ich przymilane karesy. Z jej rozradowanej miny widać było, że obecność ulubionych zwierzątek zupełnie jej wynagrodziła zniknięcie ex-narzeczonego.

Krew uderzyła panu Bricogne do chorożego mózgu. Nie panując nad sobą wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie, kładąc niewierną trupem...

Koty przywołane rozbiegły się z przestraszeniem a morderca wyszedł i zgłosił się na policję, gdzie opowiedział przebieg swego czynu.

Najgorszy rok w pożyciu małżeńskim.

§) Statystycy rządowi w Washingtonie zadali sobie sporo trudu, aby odpowiedzieć na zagadnienie, interesujące dzisiejsze społeczeństwa zastanawiające się nad kwestją rozwodów. Chodziło o to mianowicie, który rok pożycia małżeńskiego jest najgorszym, w którym roku po ślubie najwięcej małżeństw się rozwodzi.

Po zbadaniu rekordów rozwodowych w Ameryce i innych krajach, eksperci rządowi od zonglowania różnymi cyframi przeszli do wniosku, że czwarty rok pożycia małżeńskiego jest najgorszym, ale raczej należałoby nazwać go punktem zwrotnym w życiu małżeńskim. Najgorszymi w gruncie rzeczy w świetle zebranych cyfr są pierwsze trzy lata. W ciągu tych trzech lat bowiem gromadzi się plany materiały, który wybuchą płomieniem rozwodu w czwartym roku. Na rok ten przypada najwięcej rozwodów, ale przyczyny podawane w tych rozwodach, sięgają zwykle parę lat wstecz, albo obejmują całe trzy lata pożycia małżeńskiego. To, że dopiero w czwartym roku następuje rozwód — zawdzięcza się wyczerpaniu cierpliwości jednej czy drugiej strony.

W innych słowach — większość nar-

torjów nie ma wcale rzek. Następuje Afryka z 43 na 100, Europa razem z Azją na 100 ma 32 bez rzek dopływających do morza choć sama Europa jest pod tym względem lepiej wyposażona, a najlepiej Ameryka Północna z 10 na 100

rozwiezionych znosi cierpliwie wzajemnie swe rzekome, czy istotne słabości i wady aż do czwartego roku pożycia małżeńskiego. Nie mogą wytrzymać dalej, parę idą do sadu rozwodowego.

Drugim z kolei co do proporcjonalnej liczby rozwiedzionych — jest trzeci rok pożycia. Znaczy to, że blisko połowa rozwodzacych się par nie posiada cierpliwości do wzajemnego tolerowania się aż do czwartego roku i przyspiesza rozwód.

Po czwartym roku pożycia małżeńskiego liczba proporcjonalna rozwodów maleje w miarę przedłużania się tego pożycia, choć są stosunkowo dość częste wypadki, że rozwodzą się ludzie nawet w dwudziestym roku po ślubie.

Z przyczyn, powodujących rozwody, warto zanotować ciekawy kontrast pomiędzy kobietami i mężczyznami co do zachowania wierności małżeńskiej. Kobiety sprzeniewierają się mężom zwykle w pierwszych latach pożycia małżeńskiego. Mężczyźni znów na ogół są wierni żonom do czwartego roku, a dopiero później schodzą na kręte ścieżki zakazanej miłości i stają się niewiernymi.

Nie potrzeba dodawać, że tę ogromną przestrzeń bez rzek stanowią albo straszliwe pustynie albo, będąc słabo nawodnione są przez to nieurodzajne.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Bilans handlowy za pierwszy kwartał.

(—) Nareszcie otrzymaliśmy zestawienie przywozu i wywozu za pierwszy kwartał bieżącego roku. Liczby, jakie tam znajdujemy zupełnie nie są pocieszające i napelnic muszą troską każdego, kto przypatrzy się im i zastanowi nad tem, co one mówią. Spójrzmy więc przede wszystkim na sumy ogólne eksportu i importu polskiego.

Gdy deficyt bilansu handlowego, to jest przewyżka przywozu nad wywozem wyrażał się w styczniu sumą 62 milionów złotych, a w lutym — 48 milionów to w marcu deficyt ten wzrósł do wysokości 70 milionów. Przy ogólnej sumie wartości przywozu w ciągu tych trzech miesięcy wynoszącej łącznie 509 milionów złotych, wartość wywozu za ten kwartał wyniosła zaledwo 330 milionów, a więc deficyt tego okresu stanowi przeszło 179 milionów złotych.

Rozpatrując poszczególne pozycje przywozowe stwierdzimy przede wszystkim, że olbrzymią pozycję stanowią plody rolne, bo 46 milionów z czego 34 miliony złotych przy pada na import maki pszennej w roku ubiegłym wszystkich tych artykułów w tym samym okresie czasu nie sprowadziliśmy nawet za 7,5 mil. Specjalną pozycję stanowią najprzeróżniejsze owoce, jak winogrona, daktyle, pomarańcze, figi etc., których przywieziono za sumę około 13 milionów, czyli też więcej, niż przed rokiem. Pomijamy w tej chwili takie duże pozycje jak ryby, śledzie, tłuszcze jadalne, tytoń, których przywóz być może w większym lub mniejszym stopniu usprawiedliwiony.

Zwracamy natomiast uwagę na import skór wyprawionych za 14 milionów, przy zesłorocznej sumie 10 milionów, tak samo rzuca się w oczy suma 10 milionów wydanych za obuwie zagraniczne (w roku ubiegłym 3 miliony). Wzrósł również import tkanin bawełnianych, w ciągu trzech miesięcy bieżącego roku przywieźliśmy ich za 21 milionów złotych, gdy w roku ubiegłym w tym samym czasie import ten wynosił zaledwie 10 milionów, analogicznie jest z tkaninami wełnianymi — marzec importowano za 3 miliony, a w roku bieżącym za 6,8 mil. złotych. Wzrósł również import jedwabiu i półjedwabiu z 6 milionów w roku 1924 na 7 milionów obecnie. Zastraszająco jednak przedstawia się wzrost przywozu artykułów odzieżowych, bielizny itp., gdy rok temu wynosił on 6 milionów złotych, w roku bieżącym sięga prawie sumy 23 milionów, przywóz kapeluszy i galante rii wzrósł prawie potrojnę. W dziale przywozu może najbardziej jasnym punktem jest zwiększenie importu saletry chilijskiej, której przywieźliśmy za 12 milionów przy zesłorocznej sumie 7 mil. Świadczy to o większych inwestycjach w rolnictwie i o stopniowym podnoszeniu się poziomu produkcji rolnej. Dodatnio mogłoby też świadczyć o rolnictwie i przemyśle powiększenie przywozu maszyn rolniczych, obrabiarek, maszyn włókienniczych itp.

Co się tyczy wywozu, to pomijamy zupełnie pozycje takie, jak plody rolne, których wywóz w roku bieżącym z powodu nieurodzaju był ograniczony. Na uwagę jednak zasługują zmniejszenie się wywozu cukru — w roku bieżącym wywieziono z Polski cukru za 31 mil. zł., podczas gdy w trzech pierwszych miesiącach 1924 roku eksport ten przedstawiał wartość 60 milionów.

Wzrósł natomiast wywóz jai do 6 milionów, bydła rogatego — 4,7 miliona, trzody chlewnej — 15 milionów oraz drzewa w najprzeróżniejszych formach i postaci do 49 mil. (w roku ubiegłym 17 milionów). Zauważyć się daje również wzrost eksportu nasion — 9 milionów i lnu — 5 mil.

Są to objawy dodatnie naszego wywozu, do ujemnych zaś oprócz wyżej wspomnianego cukru należy zaliczyć zmniejszenie wywozu tkanin bawełnianych — 11 mil. (w roku ubiegłym 22 mil.) tkanin wełnian. — 8 mil. (w roku ubiegłym 15 mil.) jedwabiu sztucznego 2 mil., (w roku ubiegłym 6 mil.) wyrobów dzianych, odzieży itp. Nafta i olej podobne stanowią prawie taka sama pozycja, zmalał natomiast wywóz węgla z 83 mil. w

roku ubiegłym do 40 mil. w roku bieżącym.

Z tego pobieżnego porównania liczb z roku bieżącego i z 1924 widać jasno, że cały szereg towarów polskich z trudnością znajduje się na rynkach zagranicznych, że ulegają one w walce konkurencyjnej i z tej przyczyny zaczęła się nasza rynki zbytu. Z drugiej zaś strony widać zalew naszego wewnętrznego rynku przez towary obce, wypierające rodzimy towar polski i utrudniające w ten sposób reorganizację naszej produkcji.

Widoczny jest również rozwój polskiego rolnictwa i hodowli, co łącznie z dobrymi horoskopami na tegoroczne urodzaje zdaje się zapowiadać poprawę naszego bilansu handlowego w drugiej połowie bieżącego roku.

Ze smutkiem należy też stwierdzić, że pewne pozycje przywozu świadczą o zbyt mało rozwiniętym w społeczeństwie instynkcie oszczędności i patriotyzmu ekonomicznego, gdyż zbyt wiele pieniędzy wychodzi z kraju na artykuły zbytku i luksusu.

Echa międzynarodowego targu w Poznaniu zagranicą.

(—) Wizyta dziennikarzy zagranicznych na Międzynarodowym Targu w Poznaniu nie minęła bez echa. Przedstawiciel prasy belgijskiej, p. Smolders zamieścił na łamach dziennika „Neptune” z dn. 10 maja br. Nr. 283, wychodzącego w Antwerpij, bardzo obszernie sprawozdanie o przebiegu targu w Poznaniu. Uwagi jego są bardzo ciekawe. Rozpoczynają się one od stwierdzenia, że „dobroczynny wpływ, jaki wywierają targi handlowe na międzynarodowe stosunki gospodarcze, okazał się znów w całej pełni na Międzynarodowym Targu, który odbył się w Poznaniu. W odniesieniu do stosunków polskich Międzynarodowy Targ w Poznaniu — zdaniem p. Smoldersa — był dowodem gospodarczego handlowego odróżnienia Polski. „O ile chodzi o ocenę wyrobów targu, to redaktor Smolders twierdzi, że dzięki staraniom swych dzielnych i umiejętnych organizatorów osiągnął świetny sukces, jakim cieszyły się i wszystkie poprzednie targi poznańskie”.

W omawianym artykule red. Smoldersa znajdujemy bardzo ciekawą ocenę roli Poznania, jako ośrodka handlu międzynarodowego. Czytamy w nim: „Miasto Poznań, jako najdalej na Zachód wysunięte handlowe i przemysłowe placówka polska mająca za sobą długieletnie stosunki handlowe z najbliższymi ośrodkami handlowymi zachodu posiadające zakorzenione tradycje handlowe i stojące na wysokim poziomie kultury, zdało sobie doskonale sprawę z roli mu przeznaczonej w życiu gospodarczym Rzplitej. Poznań, położony na prostej linii Paryż — Moskwa, oraz Triest — Gdańsk, posiada dzięki swemu położeniu warunki, aby stać się ośrodkiem handlu międzynarodowego.” A dalej red. Smolders twierdzi że „przeczywiście Poznań staje się coraz bardziej bramą przez którą wchodzi do Polski towary zagraniczne i przez który wychodzą zagranicę towary polskie”.

Z wrażeń red. Smoldersa bezpośrednio dotyczących tegorocznego Targu, zanotować należy jego opinię o dziale maszyn rolniczych, o którym pisze: „Co do eksponatów polskich palma pierwszeństwa należy się bezsprzecznie maszynom i narzędziom rolniczym, urządzeniom młynarskim oraz narzędziom precyzyjnym. Trzeba również wyróżnić i przemysł tekstylny, który zajął bardzo okazałe miejsce jak również przemysł skórny, chemiczny, spożywczy, meblarski i zabawkarski.

Entuzjastyczny swój artykuł red. Smolders kończy następującymi uwagami: „organizatorzy targu mogą być dumni z osiągniętego sukcesu, który zapewnia dla Międzynarodowego Targu w Poznaniu świetną przyszłość, wielką manifestacją ekonomiczną stanowi bezsprzecznie bardzo ważny etap w ogólnym rozwoju przemysłu i handlu polskiego oraz w zacieśnieniu stosunków polskich z zagranicą.”

DWUZŁOTOWE BILETY ZDAWKOWE.

(—) Jak wiadomo banknoty poniżej wartości 5 złotych mimo napisu „Bank Polski” nie są banknotami w ścisłym tego słowa znaczeniu lecz biletami zdawkowymi — bilonem papierowym, za który odpowiada ministerstwo skarbu nie zaś Bank Polski. Dlatego obecnie kursujące banknoty 1 i 2 złotych są nieodpowiednie, z treści bowiem znajdujących się na nich napisów wnioskować by należało, że są one biletami bankowymi. Ca-

lem usunięcia tej anomalii w naszych stosunkach pieniężnych ministerstwo skarbu przystępuje narazie do bicia nowych biletów zdawkowych wartości 2 złotych, zaopatrzonych w podpisy min. sk. p. W. Grabskiego oraz Dyrektora departamentu obrótowi pieniężnego W. Kubali i noszących datę 1 maja rb. Nowe bilety zdawkowe ukażą się w obiegu już przed 1 czerwca rb. poczem dawne bilety dwuzłotowe będą stopniowo wycofywane z obiegu.

BOLSZEWICY SPRZEDALI NIEMCOM SPUSCIZNE LITERACKA PO DOSTOJEWSKIM.

§) Bolszewicy sprzedali Niemcom cały dobytek artystyczny, który pozostawił po Dostojewskim, włączając i te wszystkie prace wielkiego pisarza, które się nigdy w języku rosyjskim nie ukazały.

Jedną z głównych firm wydawniczych w Monachium, Pimper i Co. rozpoczęła już druk pełnego wydania dzieł Dostojewskiego, które obejmą 16 tomów, trzy tomy już się ukazały na półkach księgarskich.

Bolszewicy sprzedając Niemcom prawo wydania zastrzegli, że dzieła Dostojewskiego będą przetłumaczone na wszystkie języki europejskie.

Niemcy narazie wydają tylko w niemieckim języku.

Niemieccy nakładcy chwala się że Łu naczarski dopomógł im bardzo i pośredniczył w tej sprawie — obecnie uważają, że wszystko co się tyczy Dostojewskiego, jego pamiętników osobistych lub pamięci o nim — należy li tylko do nich.

PRZYROST KATOLIKÓW NA ŚWIECIE.

§) Od 1822 do 1922 liczba katolików na świecie wzrosła w uderzający sposób.

W Szwecji i Norwegii z 10 podniosła się na 5147, w Danii ze 100 na 8780, w Holandji i Luxemburgu z 350,000 na 1,900,000

W Indochinach, pomimo tylu prześladowań i męczennictw mamy 1,300,000 katolików zamiast 400,000

W Japonii i na Korei katolicyzm zażywa wolności dopiero od 30 lat, a jednak jest tam obecnie 170,600 wiernych, podczas gdy w r. 1820 było tylko 10,000.

W Kanadzie przed stu laty było 6 biskupów, 30 kapłanów, 500,000 wiernych, obecnie zaś jest tam 38 biskupów, 6 biskarjuszów apostołskich i 3,000,000

Stany Zjedn. miały w 1822 r. 9 diecezji wiernych po kilkunastu kapłanów w każdej i 400,000 wiernych. Przez sto lat wzrósł tam kościół katolicki nadzwyczajnie i liczy teraz 16 arcybiskupów, 93 biskupów, 21,630 kapłanów i 17,855,000 katolików.

Na wyspach Oceanji stworzono 4 wikaryaty i 6 prefektury apostołskie z 600 misjonarzami i 270,000 katolikami.

PAJĄKI, KTÓRE SIĘ WZAJEMNIE POZERAJĄ.

n) Przed niejakim czasem donosiły dzienniki o wyprawie angielskiej, która usiłowała zdobyć szczyt najwyższej na świecie góry Everest. Na wysokości 6,600 m. na 1200 m. ponad górną granicą świata roślinnego nie znajdowano już najmniejszych śladów jakiegokolwiek życia, tylko odkryto małe pająki, przyczepione do odłamków skał, otoczonych śniegiem i lodem. Przebywają tam stale i trzymają się tylko najwyższych regionów. Wokół nich niema wcale roślin, ani żadnych zwierząt. Żadna mucha tak wysoko nie doleci.

Z czegoż żyją te dziwne pajęczki, skoro koło nich tylko powietrze i śnieg? Oto rozwiązanie tego zagadkowego pytania: pajęczki karmią się jedne drugimi. Każdy jest po kolei myśliwym i zwierzyzną. Każdy poświęca się kolejno dla zachowania gatunku. Zatrata i zguba jednostek tworzy dobro ogólne.

Natura jest pomysłowa, bardziej pomysłowa, niż czuła, a to bezwzględne wyzyskanie możliwości środków świadczy o niezwykłej ekonomii.

—o—o—o—

Humor.

JUŻ POPULARNA INSTYTUCJA.

Na skwerku dwaj chłopcy z kłótni przeszli do bójk.

Towarzysze ich przyglądają się i dojadają.

Jeden woła:

— Antek wal Władka w łeb i do Kasy Chorych!

ZYGZAKI

Znaczek.

Nieraz słysze na ulicy
Klnie ktoś głośno „Do stu kaczek?”
Już się boje ruszyć z domu.
Bo mi codziennie grozi znaczek
Zewszad panny obskakują
I wołają „Dawaj wiele!”
Włec się pieniądz ofiaruje
Niewiedząc na jakie cele.
Czy na panny opuszczone,
Bez obrony biedne nieski.
Cel to wzniosły że nie jeden
Z ócz, spółczucia, roni lezki.
Trzy dni żydki napadały
Proszac cie w tak groźnym tonie.
Ześ przewymował taki znaczek
Co pisany był w żargonie.
Trzeba nieco informować.
Tych co dają w dobrej wierze.
Za co, na co, komu dają.
I kto te pieniądze bierze

— 000 —

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Sobota, dnia 30 maja Feliksa.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa oł.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski po pol. „Zaczarowane koło”
wieczorem „Dybuk”.

LETNI „Ciemna plama”

„Popularny w ogródku „Scala”.

Polacy w Ameryce.

Kino Luno „Ofiara szaleństwa”

„Czary „Wszystko na jedną kartę”

„Casino „Biała siostra”

„Cedon „Maoiste niezwykłych”

„Reduta „Natan mędrzec”

„Grand-Kino „Wyspa miłości”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„On, ona i Hamlet”

„Dom Ludowy „Osma żona Sinobrodęgo

„Resursa „Wieczne miasto”

„Carso „Sherlock Holmes i Nat Pinkerton w Ameryce”

„Miejski kinematograf Oświatowy

„Czarny tulipan”

Wiadomości bieżące

— Wiec bezrobotnych Pracowników Umysłowych.

Dziś o godz. 10-ej rano w lokalu Pracowników Handlowych, Biurowych przy ulicy Al. T. Kościuszki 21-1 piętrowo odbędzie się zebranie bezrobotnych Pracowników Umysłowych w sprawie otrzymania dalszych za pomóg.

— Sprawozdanie z kwesty w dniu 21 maja rb. na rzecz Domu Sierot Żołnierskich w Łodzi.

Urządzona kwesta na ulicach miasta, w lokalach i kinach wyniosła 5410 zł. 74 gr. brutto oraz 104 monety bądź fałszywe bądź obcokrajowe bez wartości. Czysty zysk wyniósł 5243 zł. 64 gr. przeznaczony na dalsze utrzymanie sierotek po bohaterach.

Wszystkim zrzeczeniem, towarzystwom, organizacjom, żonom wojskowych, XX. Proboszczom, osobom prywatnym, Resursie Rzemieślniczej na czele z W. P. Wagnerem, wszystkim restauracjom, kinom i wszystkim ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze podziękowanie

Komitet zbiórki na czele z P. Gen. Dyw. Wł. Jungiem.

— Ćwiczenia podchorążych rezerwy.

W związku z mającymi się odbyć ćwiczeniami w bieżącym roku, na które powołani będą również i podchorążowie rezerwy, wobec czego władze wojskowe wyjaśniają: 1) podchorążym rezerwy, względnie rezerwistom podchorążym (plut. kapr. i t. p.), którzy, odbywając ćwiczenia dla szeregowych rezerwy, zostaną zakwalifikowani do

Koncert i zabawa na rzecz odbudowy klasztoru w Lutomińsku.

(Od własnego korespondenta)

W miasteczku naszym w ostatnich dniach zawiązało się w ulu wobec zapowiedzi na dzień Zielonych Świątek Wielkiego Koncertu i Zabawy Ogrodowej przez Komitet Odbudowy naszego historycznego klasztoru, zniszczonego całkowicie przez działania wojenne.

Odbudowa tej cennej pamiątki narodowej, w której rezultaty ogół mieszkańców zniszczonej miejsciny naszej wzięli postępowe jednakże różną naprzód, w czym zasługa w pierwszym rzędzie niestrudzonego w pracy ks. proboszcza Stefana Niedźwiedzkiego, a wraz z nim i całego Komitetu, który umiał pobudzić do ofiarności w pierwszym rzędzie zakłady i firmy m. Łodzi, dzięki którym przewiduje się już w miesiącu sierpniu r. b. konsekracja klasztoru.

To też my Lutomińszczanie, wyrażając ofiarnym łodzianom z głębi serca serdecz-

ne „Bóg zapłać” za dotychczasową pomoc, za praszamy Was gromadnie na dzień Zielonych Świątek do Lutomińska, gdzie w murach odbudowującego się klasztoru odbędzie się uroczyste nabożeństwo o godzinie 11-ej rano zaś po południu Wielki Koncert i Zabawa pod hasłem: „Ratujmy Zabytki Sztuki i Pamiątki Narodowe”.

Niewątpliwie miejsce to, w którego podziemiach spoczywa z góra dwustu zakonników i uczestników powstania 63 roku i które w okresie przedwojennym bardzo licznie nawiedzane było przez łodzian, zgromadzi liczne zastępy miłośników zabytków i pamiątek narodowych, dając im zarazem możliwość poparcia naszych zabiegów w doprowadzeniu odbudowy do najszybszego zrealizowania. A więc bywajcie!

Lutomińszczanie.

Program uroczystości w Zduńskiej Woli.

W 100-letnią rocznicę Zduńskiej Woli, która się odbędzie w dniu 31 maja, został opracowany ostatecznie porządek dnia święta.

O godzinie 8 rano punktualnie zbiórka wszystkich instytucji na Nowym Rynku. O godzinie 8,30 zajęcie stanowisk w szpalerach, poczem po porządku ustawią się następujące instytucje:

1) Wyszakowanie wojskowe, 2) szkoły powszechne 3) szkoły średnie; 4) weterani; 5) straż ogniowa; 6) cechy i Resursa; 7) Żydowski Związek Rzemieślniczy, 8) Związki Zawodowe Robotnicze; 9) kolejarze, 10) stowarzyszenia miejscowe, 11) Sokolstwo, 12) Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne; 13) Stowarzyszenie byłych Wojskowych; 14) Chór śpiewaczy św. Cecylii; 15) Towarzystwo Drobnych Kupców i Przemysłowców, 16) włościanie, 17) Uniwersytet Robotniczy, 18) Związek przemysłowców, 19) Towarzystwo „Lutnia” 20) instytucje rządowe i samorządowe, 21) Rada Gminna, 22) Rada Miejska; 23) publiczność.

Godzina 9,30 przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, którego powitają pan starosta Kaliński, burmistrz miasta Szaniawski, komendant Okr. Związku Strzeleckiego p. Hipolit Ludwik Piątkowski oraz przedstawiciele poszczególnych or-

zwanu na podporuczników rezerwy, przedłuża się automatycznie czas ćwiczeń do ożkresu, jaki jest ustalony dla oficerów rezerwy.

1) podchorążowie rezerwy, względnie rezerwiści podchorążowie, powołani do ćwiczeń wojskowych zakwalifikowani po upływie pierwszych 4 tygodni do awansu na podporuczników, mają więc być traktowani pod względem trwania ćwiczeń wojskowych na równi z oficerami rezerwy.

2) zakwalifikowanie podchorążych rezerwy względnie rezerwistów podchorążych do awansów na podporuczników rezerwy powinno nastąpić w oddziałach szkolnych zasadniczo w 4 tygodniu pierwszego ćwiczenia rezerwy.

Odnośne wnioski awansowe podporuczników rezerwy, przedkładała dowódcy oddziałów przeszkalających do D. O. K., bezpośrednio po odbyciu ćwiczeń, przyczem dołączała listę kwalifikacyjną wraz z opinią wydaną przez przełożonych.

— Zebranie Pracowników Państwowych Komunalnych i Społecznych w Łodzi.

W dniu 9 czerwca rb. w sali kina Spółdzielni Pracowników Państwowych przy ulicy Sienkiewicza 40 o godzinie 5 popołudniu odbędzie się zwykłe walne zgromadzenie pracowników państwowych, komunalnych i społecznych w Łodzi. (pap)

— Ze Szkoły Handlowej Łódzkiego Towarzystwa Wiedzy Handlowej.

Z początkiem przyszłego roku szkolnego 1925-26 przy szkole Handlowej Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej na mocy zezwolenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, zostaną otwarte pierwsze trzy klasy ogólnokształcące t. zw. Gi-

ganizacji, poczem dowódca Kompanii honorowej 28 p. S. K. zda raport Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Stanisławowi Wajciechowskiemu. Godzina 9,50 powitanie u bramy triumfalnej przez burm. miasta. Godz. 10,10 msza święta w kościele rzymsko-katol., 10,30 pobyt w kościele ewangelickim, 10,50 pobyt w synagodze, 11-ta msza połowa celebrowana przez biskupa diecezji Kalisko-Kujawskiej Zdzitowieckiego, godz. 12,30 poświęcenie nowo wybudowanego gimnazjum gdzie będzie przemawiał dyrektor gimnazjum, J. E. biskup Tymieniecki, kurator Okręgu Szkolnego dr Jarosz, oraz uczeń Golań. Godz. 13,30 położenie kamienia węgielnego pod szkołę powszechną, gdzie przemawiać będzie naczelnik wydziału Szkolnictwa Powszechnego z Kuratorium p. Michalski.

Po położeniu kamienia węgielnego nastąpi defilada przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej przysposobienia wojskowego, godz. 14,10 otwarcie i zwiedzenie wystawy Przemysłowo-Rolniczej, gdzie powita przedstawiciel Sekcji wystawowej, godz. 18 igrzyska sportowe przysposobienia wojskowego, godz. 19 akademja. (pap)

— Szkoła na otwartym powietrzu.

Klasy te mają uprzystępnic naukę dzieciom niezamożnych rodziców, gdyż chesne za naukę wynosić będzie 50 proc. taniej niż w innych szkołach średnich.

— Wielka kwesta na odnowienie klasztoru w Łagiewnikach.

W pierwszy i drugi dzień Zielonych Świątek odbędzie się w Łagiewnikach kwesta połączona ze sprzedażą „Pudełek Szczęścia” z nader cennymi niespodziankami na odnowienie klasztoru Łagiewnickiego.

Nie wątpimy, że łodzianie nie poskąpią grosza i w miarę swych sił i możliwości dopomogą do podźwignięcia z ruiny tego co wojna i duch czasu zniszczył, a co drogie jest każdemu sercu Polaka-katolika.

— Szkoła na otwartym powietrzu.

W pierwszych dniach czerwca r. b. Wydział Oświaty i Kultury otwiera w parku im. ks. Józefa Poniatowskiego szkołę na otwartym powietrzu. Szkoła ta znajdować się będzie na specjalnie przeznaczonym placu. Nazwie do szkoły tej zostało zakwalifikowanych 50 słabowitych dzieci. Niezbędne urządzenia dla szkoły zostały już przez Wydział Oświaty i Kultury zakupione.

— Bacność! Delegaci na kongres Chrześc. Demokracji.

Dziś o godz. 6 wiecz. zbiórka ogólna w lokalu D. Ludowego Przejazd 34 Wjazd do Warszawy na czele z orkiestra i Stow. Rob. Chrześc. z Dw. Łódź Fabr. o godz. 19,35.

— Ćwiczenia przyrodnicze.

Począwszy od dnia 30 maja do dnia 10 czerwca rb. w miejskiej pracowni przyrodniczej przy ul. Cegielnianej Nr. 58 odbywać

sie będą ćwiczenia z nauki o gazach.
Ćwiczenia te przeznaczone są dla VIII-ych oddziałów miejskich szkół powszechnych.

— Święto przysposobienia wojskowego w Wieluniu.

W dniu 31 maja b.r. w Wieluniu odbędzie się święto przysposobienia wojskowego całego powiatu Wieluńskiego.

Podczas święta organizacje przysposobienia wojskowego odbędą szereg ćwiczeń i grzynek sportowych.

Na wspomniane święto z Łodzi ze Związku Strzeleckiego wyjeżdża komendant obwodu — Graczyk. (pap)

— Zatarę restauratorów z kelnerami za strażą.

Wynikły zatarg między właścicielami I-rzędnych Restauracji, a pracownikami kelnerskimi zaczyna coraz szersze kręgi, zaostrzając i pogarszając całą sytuację nieomal z godziny na godzinę.

Pomimo interwencji inspektora pracy III okręgu p. Wojtkiewicza, który usilnie naklaniał panów właścicieli do cofnięcia swych wygórowanych żądań. Restauratorzy niechcieli nawet słuchać rad p. inspektora, stojąc na swym twardym stanowisku i niemyśląc nawet o ugodzie.

W nocy z dnia 29 na 30 b.m. odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków Związku Gastronomiczno-hotelowego, które ustali co wypada dalej czynić i jaką powziąć postawę. (e)

Poleca miłosierdziu publicznemu inwalidę Piotra Piotrowskiego zamieszkałego przy ul. Łagiewnickiej 25 m. 35, któremu do uzyskania koncesji niezbędna jest suma 35 złotych na stemple.

Bibliografia.

— Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa wyszły dwie nowe powieści: Stefana Barszczewskiego „Czandu”, powieść fantastyczna z XXII wieku, oparta na tle nieuniknionej walki dwu światów, dwu kultur, dwu cywilizacji: Europy i Azji.

Juliusza Germana „Iwonka”, powieść z dni dzisiejszych, której bohaterką jest młodzienka, panienka-sierota, rozpoczynająca życie samodzielnie, pełne niezwykłych przygód.

Obie powieści czyta się z wielkim zainteresowaniem.

Jako jedna z prac Instytutu Mesjanicznego, ukazała się „Propedeutyka mesjaniczna” Wacława Wrońskiego, przełożona z francuskiego przez Paulina Chomicza. (Nakł. Gebethnera i Wolffa).

Nakładem tejże księgarni wyszła książka słynnego amerykańskiego pedagoga C. H. Kendra: „Co to jest nowoczesne wychowanie” (What is to be educated) w tłumaczeniu I. Moszczeńskiej. Trudno jest parą słowami zdać sprawę z niezwykle bogatej treści

Obozy harcerskie.

Wzorem lat ubiegłych hufce łódzkie Z. H. P. i w roku bieżącym organizują cały szereg kursów, obozów i kolonij. Akcja kolonijna obozowa może być w tym roku daleko intensywniejsza, bo wreszcie społeczeństwo łódzkie okazało pewną dozę zainteresowania się Harcerstwem i poznawszy, w czym tkwi zasadnicza przyczyna pewnych niedomagań, pośpieszyło wesprzeć je finansowo, by tym sposobem niedomagania usunąć. Dzięki temu hufiec męski zorganizuje 14 kursów, obozów i kolonij, gdzie około 400 harcerzy znajdzie lokum na przeciąg 1 lub 2 miesięcy; hufiec żeński organizuje kolonje dla 250 druhen. Wspominając o wyjątkowo ofiarnej w roku bieżącym pomocy ze strony społeczeństwa łódzkiego na rzecz Harcerstwa nie można pominąć milczeniem poparcia, jakiego drużyny harcerskie Łodzi doznają ze strony naszego ziemiań-

stwa. Wiele dworów oddaje harcerzom zupełnie bezinteresownie na przeciąg lata nie tylko pomieszczenia ale i całkowite zaprowiantowanie. Szczegółowe zrozumienie potrzeb drużyn młodzi harcerskiej okazują stale dwory w Żernikach, Ostrowiu, S. Rakowie, Gawronach, Małych Górkach; Prusinowicach Drzewicy, Wojsławicach, Machocicach, Piotrowie, Kazimierzu nad Wisłą i Paprotni.

Jest rzeczą nie ulegającą najmniejszej wątpliwości, że spędzenie lata na łonie przyrody pod płótnem namiotowym przyczyni się do podniesienia tężyzny tak duchowej jak i fizycznej naszych harcerzyków. Obostrzone wymagania stawiane kategorycznie kierownikom kolonij pozwalają wierzyć że zdanie wyżej powiedziane nie pozostanie się tylko frazesem pustym lecz znajdzie realizację w całej rozciągłości.

Mussolini przeciw masonerji.

Wreszcie zabrał się Mussolini do zoperowania wrzodu, który w organizmie narodził się od połowy 19-go wieku wywołany i podsycany wszystkie antyspołeczne, rewolucyjne, antykatolickie i antypapieskie ruchy, pisze „Głos Narodu”. Przystąpił do stłumienia—masonerji.

Jego rząd przedłożył Izbie do uchwalenia projekt ustawy, która ma uwolnić raz na zawsze administrację od wpływu łóż.

„Są bowiem — mówił sprawozdawca prof. Borrero takie wolne profesje i kariery publiczne, w których awans w bardzo wielu wypadkach zależy się zależeć jedynie od należeń do masonerji, co prowadzi do najbardziej niebezpiecznych partykularizmów: do niemożliwych bezkarności, do karygodnych oportunistów i faworyzacji ze strony urzędników państwa, oraz jego organów”.

A sam Mussolini w silnej mowie końcowej przed głosowaniem bez ogródek oświadczył:

„Liczba urzędników wysokiej rangi, którzy odwiedzają loże; jest ogromna; przynoszą oni lożom wiadomości i otrzymują rozkazy. Niewątpliwie najważniejsze instytucje państwowe, te, które kierują sprawiedliwością, wychowują przyszłe pokolenia, przedstawiają siłę armii; słowem: te wszystkie urzędy; które każdej chwili winny być gotowe do obrony ojczyzny, ulegają mniej lub więcej wpływowi masonerji. Jest to niedopuszczalne. To musi się skończyć”.

Przy głosowaniu 304 posłów na 304 obecnych na posiedzeniu, oddało głosy za ustawą.

Można sobie wyobrazić, jaka burza w kołach masonskich wywołała ta ustawa. Cała prasa, stojąca w bezpośrednich z niemi związkach lub przynajmniej ulegająca ich wpływowi, zatrąbiła na alarm z powodu tego „zamachu na wolność”, jak gdyby wolność miała polegać na tolerowaniu podziem-

nej książki. Trzeba jednak przyznać, że jest to jedno z najciekawszych dzieł pedagogicznych, jakie w ostatnich kilku latach ukazało się w literaturze światowej.

Nowy tomik (224) „Biblioteczki Unii Sytyków Ludowych i Młodzieży Szkolnej” obejmuje odczyt prof. Chrzanowskiego p. t. „Romantyzm polski wobec Konstytucji 3 Maja”. Autor przeprowadza w nim paralele między idealami, ożywającymi naszą poezję romantyczną, a zasadami Konstytucji Majejowej. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

Ukazała się Część III znanego podręcznika Tadeusza Czerniawskiego p. t. „Pierwsze zasady muzyki w teorii i praktyce”. Podręcznik ten przeznaczony jest dla szkół muzycznych, średnich, ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich.

Skład i charakter Reichswehry

p) Nota Sprzymierzonych do Niemiec w sprawie rozbicia ma wskazać — między innymi — na naruszenie Traktatu Wersalskiego przez Niemcy w zakresie składu Reichswehry. Niemcy powinni w myśl tego Traktatu werbować do Reichswehry ochotników na lat 12. Tymczasem powołują ochotników na 6—12 miesięcy i w ten sposób przeprowadzają wyszkolenie wojskowe całej młodzieży niemieckiej. Jest to oczywiście obelga i zakaz powszechnej służby wojskowej, podobnie jak zakaz utrzymywania sztabu generalnego Niemcy obeszli przez utworzenie przy ministerstwie wojny specjalnego wydziału.

Co się tyczy składu Reichswehry, to zamiast 100.000 żołnierzy, liczy ona zaledwie 36.499 szeregowców. Reszta to oficerowie i podoficerowie. I tak generalów jest 39, pułkowników 288, majorów 475, niższych oficerów 3.080, różnych ober i unterfeldwebli 8.123, podoficerów 9.945, a gefreiterów 38.000. Jest to więc kadra dla wielkiej armii, a nie armia zawodowa, jak ją sobie wyobrażali twórcy Traktatu Wersalskiego.

Zamiast feljetonu.

Bagno na Zagajnikowej.

Wielki gmach fabryczny ongiś woniejący tytoniu monopolka, od lat paru zamieniony na fabrykę tytoniu, cuchnie dziś już nie luzem czy tabacznym surowcem, ale wyziewami, na które jest jedyne określenie: „moralny smród”.

A pośród tych mgieł zarazy rozsiadł się „w postaci”, dziś na całe województwo popularny człek, o skromnym, zdrobniałem nazwisku złowróbnego ptaka.

I ostał człek ów dyrektorem, o czem dość jeszcze niedawno niebyłby nawet zamarzył, ale jako że wyszedł ze znakomitej szkoły, gdzie „Wichtigthue-rei” było dewizą zasadniczą rzeki w wielkość swą przesławiony: jestem dyrektorem i to niemalowanym.

O taki! o tężyznie jego zawodowej wartości, wielkich wartościach moralnych i t. p. zaletach do wiedział się świat dość szybko, a w szczególności, gdy zawarł przymierze miłosne z hersztem wilków tabaczarzy łódzkich — i admiraować musiał gdy przeżany dyrektor w najniebezpieczniejszych operacjach wiary przyjacielowi dochował, dożgonne wytrwanie w niej jemu i sobie zaprzysięgi.

I tedy herszt i srocza (pardon — skąd mi to przyszło) — nowoczesny ten Kastor z Poluksem podzielił się władzą, a że pojeźni obaj, i nie w ciemności bici, zrozumieli dokładnie pojęcie: monopol i zmopolizowali swą władzę wyłącznie dla siebie gwoli, gwoli czego, domyślcie się poczciwi ludkowie, hom ja sam domyślny za mało.

Wnet po zawarciu ślubów poczęły działać gazy odurzające, wulgarnie, na wstępie, smrodem moralnym nazwane, i mimo silnej konkurencji dymów tysiąca kominów łódzkich oszołamiały na prawo i lewo nieszczęśliwe ofiary. —

Oczadzanj próbowali się bronić, — zebrali zmiłowania u pana z „palacu”, perswadowali drugiemu współwładcy prosić o bodaj częściowe czy chwilowe zmiekczenie zatwardniałego serca... niestety! wszystko na darmo. — Poszły tedy zażalenia do władzy, — ale ta pokiwała głową, przysłała swego przedstawiciela, który również przez parę dni kiwał głową, a wreszcie zjadłszy dobrą i obfitą kolację w towarzystwie bagiennego możnowładcy, syt rezultatów swej pracy „zgadnijcie co zrobili? — a no wyjechał do stolicy. — Tak jest! wyjechał kurjerem!

I co dalej? A no nic! jak zwykle w Polsce — bo wszakże nie wszyscy jej mieszkańcy są koszerzy n. aby gardzić mieli świniami czy świństwami. — Aż oto pękła nagle najbardziej smrodliwa bomba! Od dawna krążące po Łodzi wieści o złodziejstwach w fabryce tytoniu sprawdziły się. — Okazało się, że „pan z palacu” oprócz palania miłością przyjacieli-

ską ku hersztowi — Polukswowi nic nie widział, nie robił, niczem się nie przejmował, niczem nie martwił; ufny; że obłudniąc jego do spółki z nowako—nowotworem, młodym, ale o żal! mózgowo niedorozwiniętym z praktykantem wszystko zań zrobię i dobrze i wygodnie i ku zadowoleniu ogólnemu i szczególnemu.

I znów zjechało „naczaństwo” — teraz jednak z zapartym tchem czekamy co będzie, bo tym razem już „naczaństwo” nie kiwało głową; ale patrzyło; słuchało i postanowiło wyrok wydać ostateczny.

Ale... skończmy już z sarkazmem! Kto jest „pan z palacu” a kto „hersztem wilków tabaczarzy” dziś już zagadką nie jest, — jak również nie jest zagadką straszliwa, fatalna gospodarka w fabryce tytoniu w Łodzi, o czem prasa miejska, głoszą już mówi, stołeczna zaś zabranie głosu zapowiada.

Koniec świństwom położyć trzeba i prędko! i stanowczo! Ludzie cierpią, skarb państwa uszczuplany w bezczelny sposób, społeczeństwo zgorzałe. O wszystkim dziś już wie i Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego i pewno Ministerstwo Skarbu, — a zatem nęma powodu do wątplenia, że czynnikami te postanowię i przeprowadzą gruntowną sanację w tutejszej fabryce tytoniu i urządzą „prze-daży wyrobów tytoniowych, — w przeciwnym bowiem razie rozdziobią nas wronki, mroczem ścisną zięby czy ziabki, rozciągając nowako—nowotwory. — P...k.

Helenów.

Five o'clocki

na świeżem powietrzu.

Dziś i codziennie odbywają się od 9 rano do 1 w.

w Łódzkiej leniwej saunie

Helenów

Five o'clocki

połączone z Dancingiem

Przygrywać będzie pierwszorzędný zespół orkiestry który wykona najnowsze szlagiery muzyczne. — Ceny normalne.

nych, otoczonych mgłą tajemniczych łóż masonskich.

Między innymi i zbliżony do pewnych kół ziemiańskich i przemysłowych „Kurier Polski” w Warszawie usiłował wyperswadować Mussoliniemu ten „nieroztropny krok”. W szczególności dowodził, że ustawa antymasońska doprowadzi do wzrostu niechęci przeciw Mussoliniemu w tych krajach, które go popierały.

Napróżno jednak! Ustawę uchwalono! Teraz chodzić będzie tylko o jej wykonanie! A to — jak wiadomo — pod obecnym regimem włoskim odbywa się również stanowczo, jak stanowczymi są wszystkie zapowiedzi Mussoliniego, które takie uchwały parlamentarne poprzedzają.

Partje wobec Marokka.

(p) Komuniści francuscy wydali broszurkę przeznaczoną dla garnizonów francuskich w zagłębiu Ruhry, w Nadrenii i w Marokku, a wzywająca do nieposłuszeństwa. Komuniści w Marsylii urządzili więc, protestulacy przeciwko wojnie w Marokku; na wiecu tym poseł komunistyczny wzywał do natychmiastowego zawarcia pokoju z Abdel-Krimem. Inni mówcy przemawiali w tym samym duchu.

Wydział administracyjny partii socjalistycznej (S. F. J. O.) uchwalił rezolucję, w której oświadcza, że natychmiast wejdzie w kontakt z posłami w parlamencie, celem zainterpelowania rządu co do jego zamiarów, za znaczenia z trybuny uczuć pokolowych socjalistów i proletariatu i odmówienia swej zgody na jakiegokolwiek przedsięwzięcie, które byłoby pogwałceniem praw narodów, zagrażając jednocześnie dobrym stosunkom wśród wielkich narodów Europy.

W obu tych sprawach zabiera głos w artykule wstępnym „L'ere nouvelle” z 23 maja. Przypominając, że minister spraw wewnętrznych kazał broszury komunistyczne skonfiskować, organ p. Caillaux zaznacza, że nie jest to pogwałceniem swobód obywatelskich, bo prawo wolności zebrań pozostało nienaruszone, zniesiono tylko prawo klamania. Socialiści — pisze to pismo — skarżą się na rząd Painleve'go; ale i Herriot i Painleve są gorącymi demokratami, którzy myślą jednak, że tam, gdzie zaangażowany jest sztan dar Francji, wchodzi już w gre prestige republiki, którego trzeba bronić wszelkimi go dziwnymi środkami.

Rokowania francusko-angielskie.

(p) „Echo de Paris” z 24 maja zamawia przebieg obecnych rokowań między rządami francuskim a angielskim co do paktu bezpieczeństwa. Stawia tych rokowań nie upoważnia snąc do żadnego optymizmu, skoro w zakończeniu artykułu pismo to powiada:

„Jeżeli ten stan umysłu (dotyczy to obawy ze strony Anglii przed podjęciem kroków w kierunku wyrównania dysproporcji między rzeczywistością a stanem prawnym, wynikającym z traktatu, dysproporcji stale rosnącej wskutek wzmacniania się Niemiec) stoi na przeszkodzie temu, by proponowany pakt dodał nową jeszcze z ich strony gwarancję do tych, które nam daje traktat, to najlepszym wynikiem, jakiego spodziewać się można z obecnych rokowań jest to, by nie osłabiły one naszej pozycji.

Ponieważ nie możemy ich przerwać bez narazenia się na zarzut złej woli, umiemy przynajmniej

Rozkład jazdy.

Łódź - Fabryczna.

Odjazd

6,10 do Tomaszowa przez Gałkówek
7,25 do Warszawy, pośpieszny, bezp.
8,15 do Koluszek
10,00 do Koluszek w niedziele i święta
12,30 do Zabkowiec z Koluszek pośp.
13,30 do Warszawy z Koluszek pośp.
15,20 do Krakowa, z Koluszek pośp.
17,00 do Koluszek
19,55 do Warszawy (bezpośr.)
20,40 do Piotrkowa z Koluszek (połączenie z pośp. do Krakowa)
22,35 do Krakowa
23,40 do Warszawy z Koluszek (połączenie z pośp. do Krakowa i zwyczajnym do Zabkowiec i Katowic.

Przyjazd

7,30 z Krakowa (pośpieszny)
8,30 z Krakowa pośpieszny i z Piotrkowa zwyczajny
9,55 z Tomaszowa
10,25 z Warszawy
12,45 z Koluszek
15,45 z Warszawy i z Katowic
16,30 z Warszawy bezpośredni
17,05 z Koluszek
21,05 z Krakowa pośpieszny
22,45 z Koluszek w niedziele i święta
1,05 z Warszawy i Częstochowy

Łódź - Kaliska.

Tranzytowe

1,46-2,12 Warszawa - Leszno (osobowy)
2,42-2,57 Ostów - Warszawa
5,42 Poznań - Warszawa
6,29 Zbąszyń - Warszawa (ekspres z Paryża)
12,38-12,55 Warszawa - Zbąszyń
13,48-14,02 Poznań - Warszawa
22,05-22,25 Warszawa - Poznań
0,12 Warszawa - Paryż.

Przyjazd

6,45 Kraków - Katowice - Łódź (bezpośredni)
9,25 Ostów - Łódź
9,40 Łowicz - Łódź
10,20 Warszawa - Łódź
12,00 Tarnobrzeg
18,30 Zbąszyń - Łódź
00,2 Warszawa - Paryż.

Lokalne

Odjazd

7,45 Łódź - Zbąszyń
8,15 Tarnobrzeg
13,30 Łódź - Warszawa
19,25 Łódź - Łowicz
19,40 Łódź - Ostów
20,00 Łódź - Kraków - Katowice (bezpośr.)

Uwaga:

Pociągi tranzytowe przechodzą tylko przez Łódź, przyczem pierwsza liczba oznacza czas przybycia, druga czas odejścia.

Pociągi lokalne mają Łódź za stację krańcową

ustrzedz się przed wszelkimi złudzeniami co do ich wyników. Wydajemy bitwę obronną, zwycięstwo nasze polegać będzie na niecofaniu się. P. Briand wie, to też, po naiwnościach p. Herriot, polityka jego w tym względzie polega na tym, by podjąć nawiąwanie pod odmiennymi pozorami, politykę p. Poincaręgo; uległa zmianie forma, nie treść.”

Misje p. Malvy.

(p) „Times” z 23 maja w depeszy swego paryskiego korespondenta, donoszącej o wyniku hiszpańskiej misji Malvy'ego, podaje, że ten b. minister spraw wewnętrznych za czasów swego wygnania (1918-1923) wiele przebywał w Hiszpanji, nawiązując ścisły kontakt osobisty z członkami rządu hiszpańskiego. Komunikując, po posiedzeniu Rady ministrów, o wynikach podróży Malvy'ego do Madrytu, Painleve oświadczył, że Malvy odbył szereg interesujących rozmów z królem i z markizem de Estel-la.

Nie dawszy żadnych konkretnych szczegółów, dosłowo powyższych dodał premier francuski następującą uwagę: „Dojdziemy napewno do porozumienia, lecz pozwólcie nam nie uprzedzać wypadków. Czynione są wysiłki dla osiągnięcia najlepszych wyników we wszystkich punktach spornych. Rokowania są w toku, a nie byłoby rzeczą dla nich pomocną, pragnąc poznać z góry ich wyniki”.

Hakatystyczna demagogja.

Podjęta przed kilku dniami przez prasę gdańską kampanja przeciwko ostatniej podwyżce polskiej taryfy celnej zatacza coraz większe rozmiary i przybiera charakter wręcz demagogiczny. Pomijając milczeniem fakt, że podwyżka ta niemal wyłącznie dotyczy przedmiotów luksusowych, prasa gdańska wywiera silną presję na senat, aby zmusić go do wystąpienia przy pomocy wszelkich środków, jakie ma do dyspozycji przeciw zarządzeniom polskim.

Organ centrum „Danziger Volksblatt” ucieka się nawet do groźby, wskazując senatorowi niebezpieczeństwa, jakie mogą wyniknąć na tem tle i maluje nawet niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju publicznego, przyczem wyraża przekonanie, że senat gdański nie będzie tolerował tego rodzaju jednostronnych zarządzeń polskich. Zdaniem organu centrowego, Gdańsk musi być wyzwolony z polskiej obrazy celnej, albo trzeba doprowadzić do ta

go, by wszystkie zmiany taryfy celnej mogły być dokonane tylko za zgodą kilku państw.

Do kampanji tej, podjętej przeciwko Polsce przez prasę, przyłączył się wczoraj również senat gdański, który w oficjalnym komunikacie, rozesłanym do dzienników, podkreśla, że zarządzenia polskiej administracji celnej zaskoczyły senat i życie gospodarcze gdańskie, oraz zarzuca rządowi polskiemu, że nie zakomunikował mu o swym zamiarze w celu dania mu możliwości wypowiedzenia się w tej sprawie. Komunikat ten obliczony jest widocznie na wywołanie wśród ludności wzburzenia i nastroju wrogiemu Polsce, albowiem, mimo przyznania, że chodzi tu przede wszystkim o produkty, zdaniem rządu polskiego, luksusowe, lub też o takie, których dostarczyć może produkcja krajowa, komunikat se natu oświadcza w następnym obliczonym na demagogiczny efekt zdaniu, że podwyżka taryfy celnej wywoła fatalne rezultaty, które ujawniają się w podwyżce cen we wszystkich dziedzinach czego następstwem musi być ogólna podwyżka zarobków.

W końcu komunikat senatu czyni pod adresem rządu polskiego niesmaczne insynuacje, oświadcza, że rząd polski chce w ten sposób w związku z toczącym się obecnie w Berlinie rokowaniami handlowymi polsko-niemieckimi mieć w swoim rekursie stawki maksymalne, aby, wzamian za ich obniżenie, wytargować później od Niemiec rozmaite ustępstwa.

(pat)
—oo—

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg, Ewan
gelińska 2. Godz przyjęć od
9-2 16-8. dla pan 5-6
Telefon 29 45 1510

St. KRUSZÓW

kolejka Rudzka 7 razy dziennie.
ms. Dominian Kruszów ma do
wydzierżawienia 2 morgi truskawek z ccmkiem w ogrodzie.
1538 2

Pamiętajcie o święcie spóldzielczości dnia 7-go czerwca!

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWÓJ”
Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.

Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

Tylko do 15 czerwca 1925.

ROWER
za 2 złote

(wartości 200 zł.)

Splacany ratami może każdy otrzymać
tylko w firmie**„Dobropol”**

Piotrkowska 73, w podwórzu na lewo.

Skład szyb okiennych

H. Król

Piotrkowska 3, tel. 39-09.

Zawiadamia, że przyjmuje wszelkie BU-
DOWLANĄ SZKLARSKĄ ROBOTĘ, oraz wszel-
kie reperacje, wykonuje szybko i punktualnie
po cenach konkurencyjnych.

Na składzie zawsze wielki wybór szkła.

Zamówienia przyjmuje również przez te-
lefon № 39-09, 1527-1**Drobne ogłoszenia****Kupno i sprzedaż:**Kupię tokarnię pociągowa 1
K do półtora metra w dobrym
stanie. Przedbórz, Wojew. Kie-
leckie, Leon Kaczkowski. 1600-1Sklep spożywczy w dobrym
punkcie ze światłem elektr.
z powodu choroby zaraz do
sprzedania Rzgowska 95. 1607-1Pianino okazynie w bardzo do-
łym stanie tanio zaraz do
sprzedania. Gdańska 67-10. Od
4-5. 1614-1Z powodu choroby sprzedam
sklep spożywczy. Wiado-
mość: księgarnia Tow. W. O.
„Przyszłość”, Skorupki 1. 1720-2Wapie sklep spożywczy w do-
łym brym punkcie. Oferty skła-
dać do Rozwoju pod „I. G.” 1627-3Sprzedam okazynie maszynę
S do szycia firmy „Bürger”,
gabinetowa w najlepszym sta-
nie. 6-go Sierpnia 26 (Benedyk-
ta), mieszka 15, parter, prawa
oficyna. 1623-3Sprzedam dwie bany: nowa i
używana. 6-go Sierpnia 44
1626-2

Smakosze piją tylko

1533

Kawę Wagnera

Elektryczna Palarnia Kawy

Piotrkowska 101. — Telef. 5-91.

Szukane:

potrzebna służąca do samo-
dzielnego prowadzenia go-
spodarstwa. Zgl. do sklepu: K.
Wolf, Piotrkowska 155. 1619-2Letnisko do wynajęcia, 6
wiorst od stacji Łask, przy
szosie, łąkach i lesie. Bałucz
Józef Gromada. 1617-1potrzebny agent do sprzedaży
obrazów na raty. Targowa
4-12, II p. 1612-2potrzebna dziewczyna do dzie-
łki z lepszego domu. Wi-
domość: Aleksandrowska 18,
piwiarnia 1605-2Przyjmuję do mereżkowania.
Piotrkowska 87, lewa oficyna,
parter, m. 20. 1604-1pensjonat dla uczennic. Wól-
czańska 109, m. 6. 1567-1Inteligentna panią z szy-
ciem przyjmie posadę do dzie-
ci. Może być na wyjazd. Oferty
prosze składać do Rozwoju
pod „S. M.” 159-1Cieliznę męską, krawaty, rek-
wizy, trykoty letnie, skar-
petki, pończochy, reformy, pa-
rasole, laski, galanterię pier-
wszego gatunku poleca sklep
Marji Czempik, Główna 17. 1537-1Przystąpię jako wspólnik do
solidnego interesu z kapita-
łem 4000 zł. Oferty pod „4”
do adm. Rozwoju. 1536-1Kuszerka Pipikowa przyjmu-
je zamówienia pań miejsco-
wych. Piotrkowska 132-14. 1539-9**HAFTU** maszynowego, białe
go, kolorowego, filet
maszynowe i ręczne oraz naj-
nowsze aplikacje wyuczam
przez miesiąc. Wschodnia 64,
pr. oficyna, mieszk. 22. 1622-2Zginął wyżeł ze smyczą złoty
z białymi latami. Odprowa-
dzić za zwrotem kosztów. Lu-
tomierska 40, M. Chojnacki. 1625-2Potrzebny chłopiec na stałe,
dobrze obeznany z kołmi:
Lutomierska 40, M. Chojnacki. 1624-2potrzebny chłopiec do sprze-
żania do zakładu tryzjerskie-
go. Kilińskiego 80. 1629-1**Zgubione dokumenty**Pech Matylda zgubiła naszport
tymczasowy, wyd. w Łodzi. 1616-1Wyraz Franciszek zgubił tym-
czasowy dowód osobisty,
wyd. w Łodzi, w V Kom. P. P.
1609-1Ludwiczak Stanisława zgubiła
tymczasowy dowód osobisty
wyd. w gm. Brus. 1605-1Nowakowska Józeta zgubiła pa-
szport rosyjski, wydany w
Łodzi. 1618-2Hersberg Menachem zgubił
dowód osobisty, wydany w
Komisariacie Rządu w Łodzi. 1621-3Krakowski Michał zgubił pa-
szport polski wydany w gm.
Kościełnica, starostwo Turck.
1628-3Pozensztrauch Eita obec. Wart-
ska zgubiła dowód osob.
wyd. w Brzezinach. 1615-2Wikitina Anastazja zgubiła kar-
te pobytu, wyd. przez Kom-
isarjat Rządu na miasto Łódź.
1616-2Do dobrze prosperującego skle-
pu galanteryjnego**poszukuję spółniczek**samotnej z kapitałem od 2
1200 do 2000 znajomością tej
branży i współpracą. Oferty pod
„P. P.” 1556-1**Najtaniej kupić**laski, parasole, krawaty, grze-
bienie, można tylko w pracow-
ni Edmunda Kadyńskiego ulica
Nawrot 2c, tel. 55-74. 1537-1**Ja niżej podpisany**odwołuję oszczerstwo rzucane
przeciwko p. Natalii Orzy-
kowskiej J. Bocheński. 1558**Refuszer-ka**potrzebni są do zakładu foto-
graficznego. W. Grabowski, Ki-
lińskiego 146. 1544-1**Do wynajęcia**piękny sklep i pokój z kuchnią
nadający się na każdy interes.
Jarmarki co srode duze i opu-
sty, silny w samym rynku. Wi-
domość na miejscu Będków
pod Piotrkowem, st. Wolfórka,
Ignatowicz. 1550**Do poważnego interesu**Chrześcijańskiego poszukuje
się zdolnej, energicznej krawco-
wej, technowo uzdolnionej w
branży kontekcji damskiej i
bieliznianej. Oferty z podaniem
warunków i adresu składać do
adm. Rozwoju dla „S. A. P.”
1515-3**Na stałą płacę**potrzebni chłopcy do sprzedawania
gazet. Wiadomość w „Rozwoju”.

1550

Lecznia Cukiernia i Mleczarnia

Tadeusza Szaniawskiego

została już otwarta w ogrodzie przy

Stow. Polsk. Kup. i Przem. ul. Piotrkowska 113.

Codz. koncert znanego kwintetu.

Wydaje się obiady i kolacje.

Obsługa szybka i uprzejma.

Ceny konkurencyjne.**Wejście bezpłatne.**

(152)

Do sprzedaniaz powodu wyjazdu dobrze wprowadzona fabryka przetworów
chemicznych, składająca się z wazelnicy mydeł, pokostów etc.,
oraz całkowitego urządzenia olejarni z mechanicznym napędem.Mieszkanie dla nabywcy zapewnione.
Oferty pod „G. K.” w adm. niniejszego pisma. (154)

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 15 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.